

Dziś: Dwa wyroki śmierci w Rzeszowie

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Gazetowik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 235

L

Rok 66

Piątek, 9 października 1936



Od kilku już dni kelnerzy paryskich kawiarni i restauracji strajkują, okupując jednocześnie lokale. Dla zabicia czasu kelnerzy zabawiają się grą w kostki.



Wielbłądy znużone długą i męczącą drogą, zaspokajają pragnienie w studniach, jakie znajdują się przy każdej niemal oazie.

Zbombardowanie okolic Madrytu

Powstańcy żądają poddania się czerwonej stolicy — Generalny atak na Madryt rozpoczęty

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że w dniu dzisiejszym rozpoczęły się generalny atak wojsk powstańczych na Madryt, kierowany osobiście przez Talaveras Valera, zdobywcę Toledo. Uderzenie nastąpi w trzech kierunkach na Navalcarnero, Aranjuez i Illescas. Ogólnie przypuszczają, że Aranjuez i Illescas stawią tylko nieznaczny opór.

Do Madrytu wysłano ultimatum, grożące atakiem powietrznym i surowymi represjami, w razie, jeśli miasto odmówi poddania się. Lotnicy powstańcy zrzucili na Madryt tysiące ulotek, donoszących o wysłaniu ultimatum. Samoloty powstańcze zbombardowały również drogi kolejowe, mosty, koszary i wszystkie fortyfikacje, znajdujące się w pobliżu Madrytu. W stolicy panuje panika.

Bombardowanie Barcelony i Walencji

Sevilla. (PAT.) Z San Fernando donoszą, że powstańcy krążownik „Almirante Cervera” ostrzeliwał porty w Barcelonie i w Walencji, uprzedzając o tym urzędnie ludność cywilną. Wiadomość ta wywołała w Madrycie wielką konsternację, gdyż w portach tych oczekiwane są z zagranicy transporty broni i amunicji.

Sytuacja na frontach

Sevilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza komunikuje: Na froncie O-wiedo panuje spokój.

Na froncie Toledo na odcinku Illescas powstańcy zajęli miasto Portillo. W czasie walki wojska rządowe straciły 100 zabitych.

W bitwie pod Santacruz — Del-Retamar wojska rządowe poniosły ciężkie straty.

W Asturji przebieg operacji wojennych ulegnie zmianie po przybyciu na front kolumny zmotoryzowanej.

Wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie Naval-Peral.

Ostatnie bombardowanie Madrytu

przez samoloty powstańcze wywołało popłoch wśród mieszkańców stolicy i spowodowało duże straty. Dworzec został silnie uszkodzony, jak również fabryka broni.

Działalność wojsk narodowych

Sevilla. (PAT.) Komunikat radiowy powstańcy z godz. 1 w nocy donosi: Wojska rządowe zaatakowały pozycje pod Caceras, lecz zostały odparte, ponosząc przytem ciężkie straty.

Na odcinku biskajskim wojska narodowe zajęły miasteczko Berriatua. Na froncie toledońskim oddziały narodowe zajęły: Puensalida, Portillo i Santa Cruz de Retamar, gdzie wojska rządowe straciły kilkuset poległych.

Działalność wojsk czerwonych

Madryt. (PAT.) Komunikat min. wojny, ogłoszony wczoraj wieczorem, donosi:

Na froncie aragońskim po zacieklej walce wojska czerwone zajęły lotnisko w Huesca.

Na odcinku Bujaraloz w prowincji Saragossa wojska czerwone odparły atak powstańców, którzy cofnęli się, tracąc 40 poległych.

Na froncie Guadarrama artylerja rządowa zniszczyła 2 działa powstańców.

W ślady Alkazaru

Paryż. (ATE) Bohaterska obrona Alkazaru nie jest w tej tragicznej wojnie domowej, faktem, odosobnionym. Jak donosi korespondent „Havasa” z Burgos, 150 żołnierzy gwardji cywilnej, do których przyłączyło się 100 ochotników faszystowskiej falangi hiszpańskiej, zamknęło się z rodzinami w klasztorze położonym w górach, 30 kilometrów od Andujar.

Od 79 dni powstańcy wytrzymują oblężenie wojsk rządowych. Samolot wojsk narodowych z Sewilli zrzucił przed trzema dniami nad „nowym Alkazarem” paczki z żywnością. Część z pośród osób zamkniętych w klasztorze

została jeszcze przed wybuchem powstania z powodu swego stanowiska antyrządowego zesłana z prowincji Jaen i Cordoba do klasztoru, zamkniętego na swego rodzaju obóz odosobnienia. Zesłani na wieść o wybuchu powstania przyłączyli się do akcji gen. Franco. Wobec przewagi wojsk czerwonych musieli cofnąć się i zamknąć w klasztorze.

Jeszcze jedna dymisja

Białogrod. (PAT.) Charge d'affaires hiszpański w Białogrodzie Tomasz Maica Sydermarer zawiadomił tużesze min. spraw zagr. o złożeniu na ręce rządu madryckiego dymisji.

Protest przeciw wyborom łódzkim

Wniósł go Obóz Narodowy w okręgu IV i Żydzi-sjoniści w okręgu IX

Łódź, 8. 10. — Zastępca pełnomocnika Obozu Narodowego w okręgu IV radny Franciszek Adamiec złożył wczoraj wieczorem w Głównej Komisji Wyborczej następujący protest: „Łódź, dnia 7 października 1936 r. Do Głównej Komisji Wyborczej w Łodzi.

W okręgu IV w dniu wyborów, tj. dnia 27 września br. zaszły różne niedokładności, które w skutkach swoich dały niewłaściwy wynik wyborów. Niedokładności te są następujące:

1) Szereg wyborców w okręgu IV, którzy przyszedli do lokalu wyborczego, przewodniczący komisji wyborczej uwiadomił, że nie mogą oni głosować, ponieważ nie figurują na liście, pomimo, że dawniej tak do rady miejskiej, jak i Sejmu głosowali.

2) W obwodzie przy ul. Grabowej nr. 25 m. in. wyborca Piotrowski otrzymał kopertę urzędową, zauważył w niej kartki i zwrócił uwagę przewodniczącemu komisji obwodowej,

Ambasador czerwonej Hiszpanji w Moskwie

Moskwa. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Moskwy Marcelino Pascoa, ambasador Hiszpanji w ZSRR.

Serrat

podsekretarzem stanu

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretarjat spraw zagranicznych w Hiszpanji objął, jak wiadomo — Francisco Serrat, który był ostatnim postem Hiszpanji w Polsce. W sierpniu zrzekł się swego stanowiska i służby dla rządu madryckiego i pozostawał prywatnie w Warszawie. (w)

30 tysięcy ludzi bez dachu nad głową

Rio de Janeiro. (PAT.) Powódź w Porto Alegre dochodzi do centrum miasta. Około 30.000 mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową. Odczuć się daje dotkliwy brak żywności. Komunikacja lotnicza jest uniemożliwiona z powodu zalania lotnisk.

co zostało protokolarnie stwierdzone.

3) Lokale wyborcze okręgu IV i VI mieściły się w jednym domu przy ul. Czerwonej 8, co wprowadzało w błąd wyborców, wskutek czego dużo głosów zostało unieważnionych.

Na podstawie regulaminu wyborczego do rady miejskiej art. 45 wnosimy protest przeciwko wyborom w IV okręgu i żądamy unieważnienia wyborów w całości.

podpis (Franciszek Adamiec).
Jak się dowiadujemy, protest wnieśli również Żydzi-sjoniści w okręgu IX.

Zajścia antyżydowskie

Sokołów Podlaski. (Tel. wł.) W Sokolowie Podlaskim doszło w tych dniach do zajść antyżydowskich, w wyniku których zostali pobici Abram Cygiewski i Szachna Rubinsztajn, którego odwieziono do szpitala. Wybito również szyby w kilku domach żydowskich. (mz)

Rząd Bluma przystępuje do walki z narodowcami

Projekt zakazu wszelkich manifestacji narodowych

Paryż. (Tel. wł.) Ogłoszono rozporządzenie rządu, zakazujące w Paryżu i okęgach paryskich urządzania zebrań publicznych i manifestacji, które mogą wywołać zakłócenie porządku publicznego. Ogólnie uważa się to rozporządzenie za zapowiedź wystąpienia przeciwko organizacji pulk. de

la Rocque. Omówiono już rzekomo sprawę ewentualnych zarządzeń, skierowanych przeciwko partii plk. de la Rocque, oraz innych organizacji prawicowych. W kołach urzędowych podobno istnieją tendencje rozwiązania tych ugrupowań.

O sąd nad ministrami „frontu ludowego”

Związek francuskich podatników żąda od min. sprawiedliwości postawienia votum oskarżenia premiera Bluma i ministra Vincet Auriola

Paryż (ATE) Związek podatników francuskich zwrócił się do min. sprawiedliwości z wnioskiem o wytoczenie sprawy sądowej min. finansów Vincent Auriol oraz premierowi Blumowi.

Związek podatników domaga się postawienia obu ministrów w stan oskarżenia i w razie odmowy spełnienia jego żądania wyraża gotowość wystąpienia w charakterze oskarżyciela prywatnego.

Związek podatników francuskich przypomina obu ministrom ich niedawne uroczyste zapewnienia utrzymania wartości franka i zestawia je z wydanymi zarządzeniami dewaluacyjnymi.

„Minister finansów z wiedzą premiera — tak głosi akt oskarżenia związku — najpierw agitował wśród ciułaczy francuskich na rzecz podpisywania pożyczki, jako pewnej lokaty kapitału przy równoczesnym, wyraż-

nem wykluczeniu jakiejkolwiek dewaluacji. Dewaluację tę w kilka tygodni później obaj ministrowie przeprowadzili, poczytując sobie przytem za zasługę tak długie utrzymanie w tajemnicy powyższego zarządzenia. Ponadto minister finansów w swoim czasie groził postępowaniem karnym wszystkim osobom, usiłującym przed dewaluacją poinformować opinię publiczną o wartości oświadczeń, w których min. Vincent Auriol uroczyście zapewniał o stałości waluty francuskiej”.

Związek podatników francuskich domaga się śledztwa, gdyż instancje sądowe zazwyczaj bardzo surowo występują w stosunku do osób prywatnych, które w daleko mniejszej mierze i przy pomocy znacznie mniejszych środków dopuszczają się podobnych przewinień.

Niemieckie szykany

Katowice. (Tel. wł.) Na Śląsku niemieckim władze skonfiskowały trzy tysiące egzemplarzy śpiewników „Echo Śląskie”, wydanych w ubiegłym roku.

Jest to odwet za konfiskatę śpiewników niemieckich u nas, chociaż polskie nie zawierały żadnych pieśni politycznych, podczas gdy w niemieckich znajdowały się rozmaite napastliwe aluzje w stosunku do Polski.

Potwierdzenie wiadomości o areztowaniu Radka

Londyn. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że dziś została oficjalnie potwierdzona wiadomość o areztowaniu Karola Radka. Przeprowadzone śledztwo ustaliło jego udział w spisku trockistowskim.

Waluta austriacka nie ulegnie obniżce

Wiedeń. (PAT) Według ogłoszonej ustawy cenę złota ustanawiać będzie austriacki bank narodowy. Za podstawę do określenia ceny złota służyć będą kursy tego metalu na wielu giełdach zagranicznych. Z treści zarządzenia wyraźnie wynika intencja ścisłego utrzymania dotychczasowej wartości waluty austriackiej.

Węgry nie wejdą na drogę dewaluacji

Budapeszt. (PAT). Pełniący obowiązki premiera min. Daranyi oświadczył, że decyzja rządu niewprowadzania zmian w dziedzinie walutowej jest ostateczna oraz, że przeprowadzona we Włoszech i Czechosłowacji dewaluacja nie wywrze na tę decyzję żadnego wpływu.

Mimowolny samobójca

Wilno. (Tel. wł.) W miejscowości Niewierzyszki w pow. święciańskim na Wileńszczyźnie wydarzył się tragiczny wypadek podczas przedstawienia amatorskiego.

Bohater sztuki miał popełnić w pewnym momencie samobójstwo.

Istotnie amator Faustyn Warnello, grający tę rolę, zmierzył do siebie i pociągnął za cyngiel. W tej chwili rewołwer się rozzerwał, a kula trafiła go w brzuch i ciężko ranila.

Gwałtowne ulew

Rio de Janeiro. (PAT) Od 10 dni w stanie Rio Grande do Sul padają ulewne deszcze. Zanotowano kilka razy oberwanie się chmury.

Większa część miasta Porto Allegre stoi pod wodą. Setki rodzin są bez dachu nad głową.

Znoszą nabożeństwa polskie

Warszawa. (Tel. wł.) Na Śląsku Opolskim prowadzona jest ciągła akcja za znoszeniem nabożeństw w języku polskim.

W parafjach polskich Maciejów pod Zabrzem i Miechowice nabożeństwa polskie zostały zniesione od 1 października. W wielu parafjach prowadzona jest akcja za zniesieniem nabożeństw przez zbieranie podpisów pod presją i groźbą szykan. (w)

Wytyczne polityki angielskiej

Londyn. (Tel. wł.) Kanclerz skarbu Neville Chamberlain wygłosił na dorocznym bankiecie kupców i bankierów dłuższe przemówienie, w którym podkreślił konieczność zarządzonej dewaluacji franka i solidarności wspólnego oświadczenia Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie polityki walutowej. Równocześnie nakreślił wytyczne polityki gospodarczej Anglii, stwierdzając, że rząd powróci zapewne do parytetu walutowego w stosunkach międzynarodowych, opartego na powszechnym zaufaniu, ale przedtem zdobyć musi rękojmię, że Wielka Brytania nie będzie narażona na fluktuację ceny złota.

Strajk okupacyjny

Katowice. (AJS). Strajk okupacyjny 500-osobowej załogi huty cynku w Welnowcu, należącej do zakładów Hohenlohego, trwa w dalszym ciągu.

W trakcie narady, jaka się odbyła we wtorek popołudniu z udziałem inspektora pracy, uzgodniono ostatecznie najdrażliwsze zagadnienie urlopów turnusowych. Wynikła jednak dalsza sprawa już mniejszej wagi, która spowodowała przedłużenie się strajku. Załoga mianowicie zażądała kategorycznie cofnięcia zapowiedzianego przeniesienia z huty 6 robotników do innych oddziałów i wobec negatywnego stanowiska dyrekcji, postanowiła nie podejmować nadal pracy.

500 DESENI

najmodniejszych bielskich towarów męskich oraz towary na palta damskie poleca:

M. ANWEILER, Łódź, Piotrkowska 117

Uwaga! Piętro wyżej, zato ceny niżej.

n 18 561

O Norwida

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny zajmował się znów sprawą Mirjama Przesmyckiego przeciwko literatowi Tadeuszowi Piniemu i wydawcy Plebanowi, którzy ogłosili niewydane dzieła Norwida. Sąd apelacyjny uznał, że nie mieli do tego prawa i skazał Piniego na 1000 zł a Plebana na 500 zł grzywny. (w)

Kasy emerytalne pracowników prywatnych

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie opieki społecznej opracowane są zarządzenia o kasach emerytalnych pracowników prywatnych. Projekt ustawy ma uregulować nieuregulowane dotychczas istniejące przy zakładach prywatnych postępowanie zakładów emerytalnych, oraz nadzór państwa nad nimi. (w)

Nieporozumienia między Greiserem a Forsterem

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Press podaje, że pomiędzy Gauleiterem Forsterem a prezydentem Greiserem dochodzi ostatnio do częstych nieporozumień na tle taktyki wobec Ligi Narodów.

Forster dążył do radykalnych posunięć zarówno wobec Ligi Narodów, jak i Polski, podczas gdy Greiser jest za łagodnym postępowaniem. W związku z tem mówi się o bliskim ustąpieniu Greisera, a kandydatem Forstera na jego miejsce ma być poseł Beil. (w)

Samobójstwo policjanta

Katowice. (AJS). W Łaziskach Górnych pod Mikołowem (pow. pszczyński), posterunkowy Leopold Orendarz we wtorek po południu w mieszkaniu dał do siebie strzał z rewolweru służbowego w prawą skroń. Na głos strzału wbiegli domownicy. Stan jego jest beznadziejny.

Przyczyną zamachu samobójczego ma być silna depresja, w jaką post. Orendarz ostatnio popadł. Jest on żonaty i ma troje dzieci.

Powstanie trędowatych

Nowy Jork (ATE) Z Manili (stolica wysp Filipińskich — red.) donoszą o wybuchu powstania w szpitalu trędowatych w San Lazaro.

300 trędowatych opuściło szpital i udało się następnie przed mieszkanie gubernatora, domagając się natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność. Żądania swe uzasadniali wskazaniem na niezaraźliwy charakter ich choroby. W pochodzie trędowatych widziano transparenty z napisami: „Dajcie nam wolność, lub śmierć”.

Świątokradztwo

pod Krakowem

Kraków (PAT) Nocy onegdajszej do kościoła parafialnego w Zatorze włamali się niewysledzeni dotychczas sprawcy, którzy zniszczyli przedmioty liturgiczne, jak monstrancje i kielichy i skradli cenne wota.

Świątokradcy włamali się następnie do pobliskiego sklepu tytoniowego, skąd zrabowali 2000 zł. Złoczyńcy zamierzali włamać się również do innego sklepu, gdzie zostali jednak spłoszeni. Policja wszczęła natychmiastowe energiczne dochodzenia celem ujęcia świątokradców.

Sytuacja

na giełdach zbożowych

Warszawa. (Tel. wł.) Dewaluacja zachodnich walut spowodowała w następstwie stanowisko wyczekujące na giełdach zbożowych. Koła giełdowe wstrzymują się od transakcji eksportowych, nie wiedząc, w jakiej walucie mają kalkulować transakcje. Dotychczas kalkulowano w guldenach holenderskich żyto, a we frankach szwajcarskich jęczmień.

Giełda w Rotterdamie, która dokonała transakcji większych partij zboża, nie wyrównała dotychczas różnicy kursu, podczas, gdy bowiem gulden

zniżkował 30 procent, cena zbóż zniżkowała o 10 procent.

Nastroj wyczekujący na rynku polskim spowodował pewną zniżkę zboża wewnętrzną w kraju. Zniżka ta spowodowana została sprzedażą części zapasów, przeznaczonych na eksport, który został przez to w pewnej mierze zahamowany. (w)

Dr. med. L. Nitecki, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych, Łódź, Nawrot 32, tel. 213-18. Przyjmuje od 8-9,30 rano i od 5,30-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-12. n 17 452

17 ukaranych za mieczyki

Warszawa. 7. 10. — Z rozmaitych stron kraju napływają wiadomości, zwłaszcza z małych miasteczek, iż policja gorliwie poluje na mieczyki Chrobrego, jakie narodowcy, przeważnie członkowie Stronnictwa Narodowego, noszą w klapach marynarek.

Policja motywuje swą czynność tem, że mieczyk jest odznaką Stronnictwa Narodowego, czyli odznaką organizacyjną, przeto na noszenie mieczyka trzeba mieć — według dekretu o odznakach i mundurach — zezwolenie władz administracyjnych.

Jak nas informują prawnicy, jest to stanowisko błędne, ponieważ dowodem przynależności do Stronnictwa Narodowego nie jest mieczyk, a wyłącznie legitymacja członkowska. Mieczyki natomiast członkowie noszą jako odznaki prywatne, pamiątkowe, które jako takie oczywiście nie podlegają dekretowi o odznakach i mundurach.

Poza tem Stronnictwo Narodowe, jako stronnictwo polityczne, jest organizacją specjalnego rodzaju i nie podlega normalnemu ustawodawstwu, a zwłaszcza prawu o stowarzyszeniach (stwierdzają to np. okólniki min. Wojciechowskiego i min. Br. Pierackiego).

Tymczasem ciągle jesteśmy świadkami orzeczeń starościńskich, skazujących członków Str. Nar. za noszenie mieczyków.

Ostatnio w Nowem Mieście i okolicy starostwo w Rawie Mazowieckiej skazało 17 członków Str. Nar., przeważnie rolników i robotników, na grzywny po 30 zł oraz 3 dni aresztu, co z zamianą w razie nieściągalności grzywny wynosi 6 dni aresztu.

Prezes Str. Nar., dr. Stanisław Gótkiewicz, b. więzień Berezy, został wyróżniony przez starostwo, które uhonorowało go grzywną 50 zł.

Naturalnie ukarani odwołali się do sądów koronnych. Świeżo sąd okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, zmniejszył kary starościńskie czterem ukaranym do kwoty 5 zł grzywny i bez dodawania aresztu. Dalsze odwołania będą niebawem rozpatrywane.

Jak się dowiadujemy, do Sądu Najwyższego wpłynęła już skarga kasacyjna jednego z adwokatów warszawskich w sprawie noszenia mieczyków.

Zobaczymy, jak Sąd Najwyższy rozstrzygnie tę sprawę.

Wzrost

— Ogłoszono w Rzeszy nową ustawę, na mocy której przysięga złożona przez świadka lub rzeczoznawcę w sądzie partyjnym jest uważana narówni z przysięgą w sądzie państwowym.

— Stan zdrowia b. ambasadora Francji w St. Zjedn., znakomitego pisarza Claudela, jest bardzo ciężki. Lekarze zalecili transfuzję krwi.

— W Wiedniu aresztowano pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej 47-letniego dziennikarza Harolda Geoffroy Fradera, korespondenta szeregu piem angielskich i amerykańskich. Przy rewizji znaleziono szereg dokumentów, ujawniających ścisłą łączność ze sferami komunistycznymi.

— Angielskie towarzystwo „Cunard White Star” ogłasza, że podpisało umowę o budowie parowca na wzór „Queen Mary”.

— 400 bezrobotnych rozpoczęło „marsz głodowy” z Glasgow do Londynu. Zamierzają oni przebyć pieszo 600 km.

— Obradujący w Edynburgu kongres angielskiej partii pracy przyjął 1.738.000 głosami rezolucję kierownictwa partii, wypowiadającą się za polityką zbrojeniową rządu brytyjskiego.

„Ilustrację Polską”
Czytajcie i abonujcie

PODRÓŻ MAŁEGO MIKADA



Naród japoński otacza prawie religijnym przywiązaniem dynastję panującą, w osobie rządzącego obecnie cesarza Hirohito. Przodkowie cesarza wstąpili na tron krainy kwitnącej wiśni przed około 2000 lat. „Syn niebios” — „Tenno” brzmi oficjalny tytuł cesarza Japonii, który wyrósł niewątpliwie z kultu, jakiego zażywa tak długowieczny dom panujący. — W pałacu cesarskim chowa się teraz następca „syna niebios”, jedyny potomek męski cesarza Hirohito. Jest to najmłodsze dziecko rodziny cesarskiej; chłopca, urodzonego 23 grudnia 1934 r., wyprzedziły dwie siostrzyczki. — Mały następca tronu, pod troskliwą opieką wychowawczyń, odbył niedawno pierwszą podróż koleją. Podróżą tą interesowano się w całej Japonii.

Na marginesie

Jak to nazwać?

Łódź, 7 października.

Od szeregu lat panuje w Polsce inflacja stowarzyszeń. Liczba wszelkich związków, lig, towarzystw i organizacji jest wprost zastraszająca i rośnie z dnia na dzień. Z jednej strony sprzyja to powstawaniu najszkodliwszych tworów społecznych, które w powodzi innych organizacji i przez długie lata mogą bezpiecznie uprawiać swą zbrodniczą działalność, zanim nie zostaną zdemaskowane.

Tak było ze związkiem wolnomyślicielskim. Ile szkód wynikło ze swobodnego działania tej krypto - jacejki komunizmu?

Co mamy sądzić o Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela, o stowarzyszeniu Zbliżenia Międzynarodowego, o towarzystwie przyjaciół Ligi Narodów? I wielu innych...?

Jeszcze gorzej, że w powodzi najrozmaitszych zbędnych organizacji tonie kilka stowarzyszeń o pierwszorzędnym znaczeniu dla Polski. Naprzykład Liga Morska i Kolonjalna, Liga Obrony Powietrznej

Państwa, Czerwony Krzyż i t. d. Ostatecznie tyle jest wszelkich związków, że obywatel namawiany, a często i zmuszany do popierania tego i owego, ostatecznie traci wszelką orientację i najchętniej przy lada okazji usuwa się wogóle od życia organizacyjnego.

Co jednak jest wprost karygodne, to wciąganie tych organizacji w wir walk politycznych i to po stronie kompletnie bankrutującej „sanacji”. Oto pod jedną z ulotek przedwyborczych zbankrutowanej i skompromitowanej „siódemki” w Łodzi widzimy następujące podpisy:

Klub Pracowników „Zjednoczone”
Seksja Kobiet „Zjednoczone”
Świetlica
Kolo XI Związku Rezerwistów
Rodzina XI Kola Rezerwistów
Kolo Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Kolo Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Kolo Polskiego Czerwonego Krzyża
„Bratnia Pomoc” Ubezpieczonych w P. K. O.
Kolo Absolwentów Szkół Technicznych
V Oddział Straży Pożarnej.

Powstaje teraz pytanie, czy obywatel, nie podzielający poglądów osławionych „siódemkarzy” może należeć nadal do tych stowarzyszeń?

Oczywiście czempredzej się stamtąd wycofa, gdyż dzięki „mądrej” polityce „państwotwórczych” działaczy LOPP czy LMK stała się namiastką niesławnej pamięci Bezpartyjnego Bloku!...

A kto na tem straci?
Polska.

Oto jeszcze jeden z rezultatów „państwotwórczego” szkodnictwa! m-t

Żydzi u premiera Składkowskiego

Zilustrowali swoje ciężkie położenie i wewnętrzne nastroje

Jak donosi prasa żydowska, prezes rady ministrów gen. Składkowski przyjął we wtorek delegację żydowskiego kolo parlamentarnego, w osobach dr. Emila Sommersteina i dr. Mojżesza Schorra.

„Żydowski parlamentarzyści — cytujemy pismo żydowskie — przedstawili podczas dłuższej konferencji premierowi ciężkie położenie i wewnętrzne nastroje ludności żydowskiej, ilustrując swe wywody faktami i kładąc specjalny nacisk na zagadnienie bezpieczeństwa, bojkotu gospodarczego, prawo do pracy i położenie młodzieży żydowskiej”.

„Premier Składkowski oświadczył,

że zdaje sobie sprawę z pogorszenia sytuacji ludności żydowskiej, w związku z ogólnym przeludnieniem w Polsce i w związku ze wzrastającym szowinizmem nacjonalistycznym. Rząd stoi kategorycznie i bezwzględnie na stanowisku równouprawnienia wszystkich obywateli. Życie każdego obywatela polskiego jest święte, niezależnie od wyznania i narodowości. Rząd pociągnie do odpowiedzialności każdego, kto pozwoli sobie na akty gwałtu wobec Żydów, lub będzie im uniemożliwiał środkami teroru wykonywanie swych prac zawodowych i handlu. Rząd uważa za szkodliwe dla państwa rozbudzanie i podsycanie nacjo-

nalistycznych namiętności i podburzanie jednych przeciw drugim. Wybryki antysemityczne muszą być bezwzględnie karane”.

Jak widać, owe głośnie zdanie gen. Składkowskiego: „bojkot gospodarczy — owszem!” nie poderwało zaufania Żydów do jego osoby, skoro udają się do p. premiera z delegacją i uzyskują oświadczenia i zapewnienia, które potem drukują tłustym drukiem pod wielkimi cztero-szpaltowymi tytułami. (mz)

Skazana za zerwanie transparentu S. N.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed tu-tajszym sądem okręgowym toczył się proces przeciwko Chai Feld, oskarżonej o to, że w przeddzień obchodu „Cuđu nad Wisłą” zerwała transparent, zawieszony na Starem Mieście przez Stronnictwo Narodowe. Napis na transparencie brzmiał: „Tak jak odparliśmy bolszewików w roku 1920, tak odeprzemy zdradę żydo-komuny”. Sąd skazał Żydówkę na 10 zł grzywny.

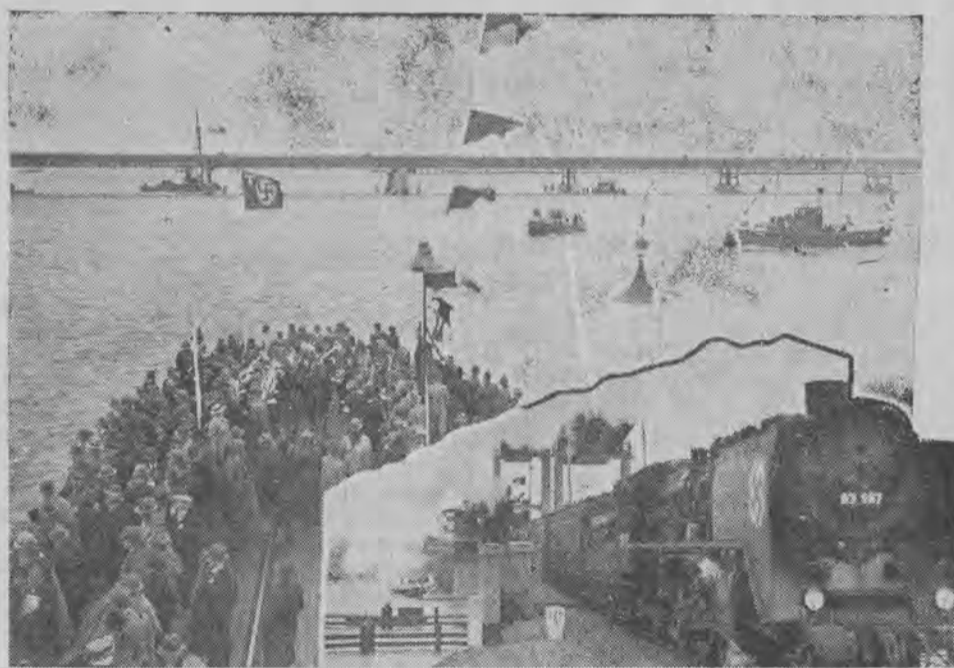
Żydzi wileńscy i komunizm

Wilno. (Tel. wł.) Przed wileńskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko czterem Żydom-komunistom, którzy w czasie żydowskiego strajku protestacyjnego w dniu 17 marca wznosili na ulicy antypaństwowe okrzyki. Wywrotowców-Żydów sąd skazał na kary więzienia od 1 roku do 2 i pół lat.

Stowarzyszenie studentów - Żydów przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie zostało przez władze uniwersyteckie rozwiązane. (mz)

Starosłowińska Rugja przestała być wyspą

Koszt 26 milionów marek zbudowano most między groblami na odcinku Dänholm — Rugja



Tak wygląda połączenie lądu stałego z wyspą Rugją. Na fotografii u góry widzimy most między groblami na odcinku Dänholm — Rugja. Na prawo pierwszy pociąg, który po nowej grobli przejechał ze Stralsundu do Sośnicy.

W ubiegły poniedziałek dokonano w Stralsundzie otwarcia grobli i mostów, które połączyły niemiecki ląd stały ze starą, słowińską wyspą Rugją.

Dotychczas — przez 39 lat — kto chciał z Niemiec jechać koleją do Szwecji, ten korzystał z trajektu kolejowego pomiędzy Stralsundem i miejscowością Altefähr na Rugji, oraz z trajektu pomiędzy Sośnicą (Sassnitz) i Trelleborgiem. Obecnie, dzięki grobli i mostom pomiędzy Stralsundem i Altefähr, podróżny jedzie koleją wprost do Sośnicy na północno-wschodnim brzegu Rugji.

Połączenie Rugji z lądem stałym wykonano w przeciągu trzech lat. Ląd stały połączono najpierw groblą z małą wyspą Dänholm. Drugą część nasypu, od wyspki Dänholm do Rugji, przerwano mostem długości 540 metrów. Most ten posiada 100 przęseł, które umożliwiają odpływ wody w czasie burz i nie dopuszczają do zalawu Stralsundu przez fale. Całość pomiędzy wyspą Dänholm i wyspą Rugją mierzy 2.500 metrów.

Dzięki budowie grobli, czas prze-

Aleksander Rogalski

Wilk pozostał wilkiem...

Swego czasu pisaliśmy pod rubryką p. t. „Z naszego stanowiska” o t. zw. Marranach, gdzie poruszyliśmy sprawę stosunku Polaków do Żydów-wychrztów. Ten problem wydaje się przeciętnemu, dobrodusznemu katolikowi, orzechem trudnym do zgryzienia, gdyż fakt przystąpienia Żyda do społeczności katolickiej czyni go czemś bliskim i braterskim, a jednocześnie jest rzeczą wiadomą, że Żyd pozostaje nadal Żydem mimo pozornej metamorfozy i to z wszystkimi przywarami i instynktami rasy wrogiej cywilizacji chrześcijańskiej i aryjskiej. Co tu robić? Traktować Żyda jako brata i współwyznancę, czy też jako wroga? Wielu ludzi przeżywa te wątpliwości bardzo poważnie, nie mogąc dojść do jakiejś konkluzji. Ale ponieważ, jak to mówią, jesteśmy narodem dobrodusznym słowian, więc ostatecznie skłonni byłibyśmy do przyjaznego i serdecznego traktowania neofitów. Bo to, panie dzieju, mo-

że się i pod wpływem naszej wiary świętej wilk naprawdę w owcę zamieni? Nie uniemożliwiać mu tej przemiany!

Wszakże dla człowieka w pełni uświadomionego, dla Polaka, który jest nietylko wierzącym katolikiem, lecz również narodowcem, żywo się troskającym o los, przyszłość i dobro swego narodu, żadnych, podobnych hamletycznych zwątpień tutaj być nie może. Przechrztę należy traktować tak samo jak Żyda zwykłego, a nawet więcej, należy go jeszcze bardziej mieć na uwadze, jeszcze czujniej go obserwować, bo kto wie, czy Żyd wkradający się pod szaty naszej wiary nie jest bardziej niebezpieczny dla nas i groźny, niż Żyd ortodoksa, Żyd jawny, stuprocentowy? Kto wie, czy to nie jest u niego jakiś macchiawelski postęp?

Otóż przykład marranów t. j. nawróconych przed wieloma wiekami na katolicyzm pod wpływem prześlą-

dowań ze strony Inkwizycji Żydów hiszpańskich, powinien działać na nas w Polsce, gdzie częste są wypadki chrzczenia się Żydów i gdzie grupa neofitów jest stosunkowo bardzo świeża i pozbawiona zupełnie tradycji — jak najostrożniejsza ostroga, pobudzająca do najczujniejszego stanowiska wobec Żydów-przechrztów.

I niech się za to Żydzi na nas nie gniewają, nie jesteśmy wcale herezykami, ludźmi złej woli. Bo że naprawdę tak trzeba nam bezwzględnie postępować wobec neofitów, jak się powyżej napisało, dowodów na to nowych i bardzo przekonujących dostarczają nam oni sami — Żydzi.

Bo o cóż chodzi? Oto w niedzielnym literackim dodatku żydowskiego „Naszego Przeglądu” znajdujemy w artykule opisującym wrażenia hiszpańskie pióra Jakóba Adlera następujące niesłychanie ciekawe, ogromnie ważne i istotne miejsca, dotyczące tamtejszych Żydów-przechrztów:

„Do Żyda polskiego z Galicji, który założył na hiszpańskiej Majorce sklep naczyń domowych przyszła pewnego dnia kobieta hiszpańska spowita w czarny szal.

„Kupiec zapytuje, czego ona sobie życzy.

— Czy pan mnie nie poznaje — pada z jej ust pytanie.

Kupiec zagląda jej w twarz i mówi:

— Nie, signora, nie poznaję pani.

Wtedy dama zdejmując welon i znowu pyta:

— Bardzo żałuję — mówi znowu kupiec — ale ja pani nie znam.

— Pan chyba jest Żydem?

— Owszem, jestem Żydem, ale nie znam pani.

Zawiedziona znowu włożyła na siebie welon i rzekła drzącymi wargami (teraz najciekawsze):

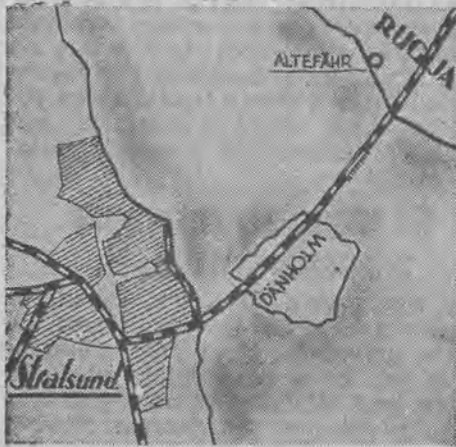
— Myślałam, że pan mnie pozna. Jestem przecież Żydówką. Moi dziadkowie wychrzcili się, ale mimo to jesteśmy Żydami i należymy do narodu żydowskiego”.

A teraz drugi wypadek.

„W Palmie, stolicy Majorki, mieszkał Żyd austriacki, z zawodu inżynier, ze swą rodziną. Gdy urodził mu się syn, zaprzagnął wykonać nad nim rytuał obrzezania. Będąc jednak pewny, że na Majorce nie znajdzie „mohela” (operatora rytualnego), zaprosił takiego z Barcelony. Po pewnym czasie zjawił się u niego stary Hiszpan i rzekł:

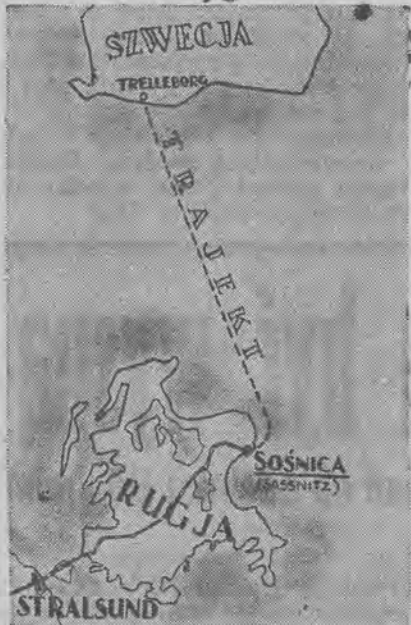
— Gdy urodził się panu syn, to

jazdu do Sośnicy zmniejszono o 45 minut. Ponieważ równocześnie zelektryfikowane zostały koleje szwedzkie od Trelleborga, więc w komunikacji międzynarodowej połączenie środko-



OBCENE POŁĄCZENIE ŁADU STAŁEGO Z RUGJĄ

wej Europy ze stolicą Szwecji zostało przyspieszone o dwie i ćwierć godziny. Koszty połączenia niemieckiego ładu stałego ze starą, słowiańską wyspą Rugjā wyniosły okragło 26 milionów marek.



TRASA KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ POMIĘDZY NIEMCAMI I SZWECJĄ

Nagroda wileńska

Wilno. (PAT) Sąd, powołany przez Zw. Literatów Wil., przyznał jednogłośnie doroczną wileńską nagrodę literacką im. Filomatów prof. Marjanowi Zdziechowskiemu, b. rektorowi U. S. B. za całokształt działalności literackiej.

Choroba pos. Orłowskiego

Budapeszt. (PAT) Poseł R. P. Orłowski w następstwie ropnego zapalenia migdałów, ciężko zaniemógł. Obecnie nastąpiła ogólna infekcja organizmu. Stan jest bardzo ciężki, jednak nie beznadziejny. U chorego posta odbyli konsylium najwybitniejsi lekarze węgierscy, a dziś w nocy przyjeżdża z Warszawy dr. Karwacki.

czemu sprowadził pan mohela z Barcelony?

— Dlaczego to pana interesuje?
 — Jestem jednym z tych, którzy noszą w sobie tradycję naszej wielkiej spuścizny, która przechodzi z pokolenia na pokolenie. Moich dziadków tu na placu przed katedrą spalono żywcem za ich wiarę.
 — Co pan chce przez to powiedzieć?
 — Sądzę, że niepotrzebnie sprowadził pan mohela zdaleka — rzeki i dodał tajemniczo — znalazłby pan takich i tutaj.
 — Czy istnieje tu gmina żydowska?
 Starzec odpowiedział po cichu:
 — Przyjdzie dzień, gdy się o tem dowiedzie. (Podkreślenia nasze).
 Uczynił ręką znak milczenia (!) i ukradkiem (!) się oddalił.

Tutaj mamy właśnie najwspanialsze zobrazowanie, najbardziej przekonujące świadectwo, jak się przedstawia w istocie szczeroci nawróceń żydowskich, i jakimi to katolikami są żydowscy „katolicy”. Oto tyle wieków minęło, gdy Żydzi hiszpańscy przeszli na łono Kościoła, a cóż się okazuje? Zachowali nienaruszoną, niezachwianą wspólnotę rasową, poczucie swej odrębności, swoją żydowską naturę, swoją łączność z narodem żydowskim,

Aresztowania wywrotowców na Kresach

Ogółem aresztowano kilkanaście osób i skonfiskowano nielegalnie posiadaną broń

Hrubieszów, 7. 10. — W związku z zajściami komunistycznymi, jakie wydarzały się ostatnio w powiatach zamojskim i hrubieszowskim, jak donosi „Głos Lubelski”, przeprowadzone zostały gruntowne rewizje i aresztowania elementów wywrotowych we wszystkich czterech gminach, które były świadkami tych zajść. Ogółem aresztowano kilkanaście osób oraz skonfiskowano dużą

ilość nielegalnie posiadanej broni. Równocześnie po aresztowaniu okręgowego działacza komunistycznego Śnieżka i jego towarzyszy w Łukowie odbyły się dalsze rewizje i aresztowania w tem mieście oraz w Mędzyrcy i Sokołowie. M. in. aresztowany został pracownik handlowy „Składnicy Nauczycielskiej” Jabłoński. 10 aresztowanych osób przewieziono do więzienia w Siedlcach.

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 78 709,17 ZŁOTYCH

Składki na eskadrę „Chrobry”

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na eskadrę „Chrobry”:

Bronisław Urbański, Księgarnia-Antykwariat, Stary Rynek 5,-
 Towarzystwo Techników Mierniczych w Poznaniu, zebrane wśród członków 32,60
 Hanna i Józef Wolszczanowie 5,-
 Kazimierz Der, Kórnik 2,-
 Wanda, Góra Przemysłowa 4, ku uczczeniu trzydziestolecia Kurje-

ra Poznańskiego 1,-
 Dzieci klasy IVb, Kobylin -4,45
 P. Świtalski, Gostyń 5,-
 Filistrowie Poznańskich Akademickich Korporacji Związkowych w Gdwni, dodatkowo do II raty 2,-
 Kazimiera Pieczyńska, dentystka Ostrzeszów 10,-
 Koło Śpiewacze „Lutnia”, Dolsk 3,-
 Zarząd i personel Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń, Poznań („Vesta” Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpiec”) 1.350,-

Karygodny wyzysk robotnika polskiego

Zw. Zawodowy „Praca Polska” w obronie robotników

Łódź, 7 października. Związkiem zawodowym, stojącym na gruncie bezwzględnej walki z wyzyskiem robotnika, jest bezsprzecznie „Praca Polska”, która zasięgiem swego działania obejmuje całą Polskę i jednoczy pod swymi sztandarami wszystkie zawody.

Statuty, które rządzą się Związki Zawodowe „Praca Polska”, są obmyślane starannie, a istnienie hierarchii organizacyjnej, przewidzianej w statucie, stwarza czynnik nieodzownej kontroli i pomocy dla oddziałów rozsianych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie zarządy okręgowe prowadzą między sobą ożywioną korespondencję, w której informują się wzajemnie o warunkach pracy i płacy w danej gałęzi przemysłu. Informacje te są bardzo ważnym materiałem przy likwidowaniu zatarogów i mają znaczenie prawa zwyczajowego, zwłaszcza w tej gałęzi przemysłu, która nie jest objęta umową zbiorową.

Kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie stwarza ogromną podaż rąk roboczych, a jednocześnie kurczenie się warsztatów pracy dają duże możliwości wyzyskiwania robotnika przez nieuczciwych pracodawców żerujących na ostatniej nędzy.

W tych warunkach interwencje Związków Zawodowych „Praca Polska” są nader częste, przy czem zdarzają się wypadki, że podczas interwencji ujawniają się szczegóły ha-

niebnego wprost wyzysku datującego się od całego szeregu miesięcy.

Wysokość zatrzymanych zarobków, czy też innych słusznych pretensyj robotników, niejednokrotnie przekracza wartość całego przedsiębiorstwa. Nieuczciwy pracodawca, którym z reguły jest przeważnie Żyd, nie boi się ani interwencji Inspektora Pracy, ani prawomocnego wyroku sądu, gdyż niema nic do stracenia, a to co posiada zabezpieczył na inne nazwisko, albo wywiózł do Palestyny. Robotnicy w swoim dobrze zrozumiałym interesie powinni natychmiast zgłaszać do Zw. „Praca Polska” wypadki nadużycia ze strony fabrykanta, aby później uniknąć dotkliwych strat powstałych z własnego zaniedbania. Ci robotnicy, którzy zwracają się do Zw. Zaw. „Praca Polska” otrzymują natychmiast interwencję, a wyniki pierwszych konferencji, które odbywają się zawsze z udziałem delegatów robotniczych, są najczęściej korzystne i rzadko kiedy zachodzi konieczność prowadzenia strajku.

Ostatnio na żądanie robotników fabryki gazy i waty A. Jankowskiego w Pabjanicach, Związek „Praca Polska” przeprowadził interwencję a wynikiem kilku konferencji była umowa na zasadzie której robotnicy otrzymali: 1) 25 proc. podwyżki dotychczasowych stawek, 2) uznanie delegatów, 3) niestosowanie redukcji.

Jeśli zważymy, że chodzi tu o przemysł pozostający w polskich rękach i borykający się z żydowską konkurencją, a który mimo to stosował wyższe stawki niż inny przemysł w Pabjanicach, to ta nowa podwyżka słusznie uchodzić może za nowy sukces Zw. Zaw. „Praca Polska”.

Drugim faktem doniosłego znaczenia jest zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle drzewnym w Aleksandrowie, o którym prasa „sanacyjna” i żydowska świadomie przemilczała, a przecież chodziło tu o los przeszło trzytysię rodzin robotniczych. Zawarcie umowy nastąpiło w dniu 22 września b. r. w obecności Inspektora Pracy inż. Radłowskiego, którą podpisali w imieniu pracodawców Cech Mistrzów Stolarzy w Aleksandrowie, a w imieniu robotników przedstawiciel Zw. Zaw. „Praca Polska”. W umowie przewidziano trzy kategorie stawek akordowych, które podwyższono od 45 proc. do 120 proc., oraz zagwarantowano przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy, który dotychczas trwał 12-14 godzin na dobę. Nie też dziwnego, że po 3-tygodniowym strajku uszczęśliwieni robotnicy-stolarze wznosili gromkie okrzyki na cześć Zw. Zaw. „Praca Polska” i jej przedstawiciela, a nieliczna grupa robotników klasowych, wyciekująca wyników interwencji, natychmiast podpisała deklarację członkowską, wyrzekając gło-

A. R.

śno na sprzedającą rolę związków klasowych.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że pokrzywdzeni robotnicy — członkowie związków klasowych, N. P. R. „Pracy” czy też Z. Z. Z. zgłaszają się do Zw. Zaw. „Praca Polska” i oświadczają, że jeśli ten Związek im nie pomoże to już chyba nie ma sprawiedliwości na świecie, ani też ludzi uczciwych.

Robotnicy ci ze łzami w oczach opowiadają o swojej krzywdzie i o tem, że wszędzie spotykają się ze wzruszeniem ramion, a przecież w wypadkach tych zdawało by się beznadziejnych Zw. „Praca Polska” uzyskiwał polubownie przeszło 200-sto złotych odszkodowanie.

Wypadków takich jest bardzo wiele, świadczą one o bankructwie związków klasowych, operujących hasłami demagogicznymi i o rzetelnym na zaufaniu opartym stosunku robotnika do Zw. Zaw. „Praca Polska”.
 H. S.

Zgon wybitnego egipskiego

Rzym. (PAT.) Dziś w nocy zmarł wybitny egipski mąż stanu Ali Pasza Sahmi, jeden z pionierów ruchu narodowościowego w Egipcie.

PROSZĘ WSTAĆ!



Chudy Moryc

— Uj! Moniuchna, co ja mam za zamartwienie! Ja już siwieje, ja jestem całkiem łysy.
 — Co takiego? Coo? Policja cię nakryła?
 — Uj, jeszcze gorzej!
 — Co plajtę zrobiłeś?
 — Ty się śmiejesz. Plajtę to byłby w porównaniu do tego jeszcze dobry interes.
 — No więc co jest?
 — Ja ide do wojska!
 — Ty się ie wyśmiać Moryc. Myślisz, że do wojska taki chudy mężczyzna wezmą jak ty. Może żehy utył co? Ja ci jeszcze raz mówię, ty sze śmiejesz, Ciebie nie wezmą.
 — Nie może być?! To jak kto ma cienką figurę to uni go nie biorą?
 — Sie wi!
 — Uj to jest faj!
 Pociaszony przez przyjaciela Moryc Tyczka pewny zwycięstwa, stanął odważnie przed komisją poborową.
 Z lekceważeniem obejrzał siedzące za stołem władze, ścignął chałat, splunął na podłogę i uśmiechając się ironicznie, czeka na swoją kolejkę.
 — Czego się głupi Żydzie cieszysz — zagadnął go współtowarzysz. Wezmą cię do marynarki.
 — Mie wezmą?! Czy pan czasem jest myszuga? Nie widzi pan, że ja jestem chudy?

— Rozmowę przerwał wezwanie.
 — Moryc Tyczka jest?
 — Czymu ma nie być?
 — Ile macie lat?
 — W sam raz.
 — Co znaczy w sam raz?
 — 20 lat i 10 miesięcy.
 — Oczy macie dobre?
 — Jedno sztuczne.
 — Jako sztuczne? Szklane?
 — Kto mówił, że szklane? Ono jest sztuczne, bo jest z lewej strony twarzy a widzi to co jest z prawej.
 — To w wojsku nie przeszkadza.
 — Żeby macie wszystkie?
 — Jeszcze dwa za dużo.
 — Jaka waga?
 — Można powiedzieć średnia bo jestem chudy.
 — Zważyć go!
 — 56 kilo!
 — W sam raz dobra.
 — Przepraszam co znaczy dobra?
 — To znaczy, że jesteście zdrów i wcielę was do kawalerji.
 — Pan żartuje, przecie ja jestem chudy.
 — Co z tego. To właśnie dobrze. Takich w kawalerji potrzeba.
 Na Moryca wystąpiły śmiertelne poty. Nie mógł spać ani jeść. Wreszcie wpadł na pomysł, który stał się przedmiotem sądowej rozprawy. W dokumentach wojskowych przerobił cyfrę swojej wagi z 56 na 36. Władze jednak szybko spostrzeżły fałszerstwo, bo przecież najbardziej chudy Moryc nie może ważyć 36 kilo.
 Na więziennym wicie wróg wojny napewno utyje i kto wie, czy nie dostanie się do marynarki albo do artylerji ciężkiej.
 Kelly.

Plotki stołeczne

5 października

Mówi się na terenie stolicy o organizowaniu społeczeństwa. Dziwny paradoks leży w tem, że wszyscy o tem mówią, a tymczasem dokonywa się niustanna parcelacja ugrupowań i zamiast konsolidacji mamy raczej do czynienia niustannie z nowymi formacjami.

Mówi się tedy o potrzebie stworzenia nowego wielkiego obozu politycznego. „Od P. P. S. do Stronnictwa Narodowego powinni wszyscy w niem się zmieścić” — mówi na podstawie rozmowy z plk. Kocem poseł Wojciechowski na zjeździe legionistów we Lwowie, potwierdzając pogłoski, że w obręb przyszłej organizacji, opracowywanej przez plk. Koca, miałyby wejść nie organizacje, lecz pojedynczy ludzie.

No, dobrze: lecz czemuż sobie wytłumaczyć tak drobniogową parcelację wsi, jakiej się teraz dokonywa właśnie w imię przyszłego obozu politycznego, czemu tłumaczyć reaktywowanie rozmaitych ugrupowań, które absolutnie nic nie reprezentują i nie posiadają na wsi żadnego oparcia? Czemu sobie tłumaczyć dążenia do formowania jakichś nowych ugrupowań politycznych w mieście i ujęcia w tem rozmaitych prądów ideowych?

Zapowiedzi o obozie słyszeliśmy już z początkiem czerwca. Idzie już piąty miesiąc, a wiemy tylko jedno: że trwają ciągle prace przygotowawcze. W jakim zakresie są zamierzone, w jakim stadium się znajdują, jakich problemów dotyczą — o tem głucho.

*

Ale jak to pogodzić, co mówi pos. Wojciechowski, z istotnym stanem rzeczy? Życie wskazuje dowodnie, że idziemy nie w kierunku konsolidacji powszechnej, a właśnie rozczłonkowania się, krystalizowania kierunków. Przecie Łódź stała się symbolem współczesności. Niema dzisiaj silniejszego wykładnika nastrojów, jak właśnie ona. Dwa kierunki, będące symbolami dwu wykluczających siebie światopoglądów. To jest właściwy podział społeczny.

Jak połączyć ogień z wodą?

*

Są tendencje centrowe. Właśnie grono intelektualistów poczęło wydawać tygodnik polityczny, którego treść wyraża się w jego programowym artykule, zatytułowanym: „Porozumienie”. Lecz jakżeż realizować porozumienie przy sprzeczności elementarnych wskazań programowych?...

Czy tego rodzaju hasła dzisiaj nie wprowadzają jedynie zamęt? Na powodzenie szans nie posiadają. Exempłum: Łódź. Raczej jedynie zamacają umysły, zamazują obraz rzeczywistości.

A właśnie dzisiaj chodzi o jasny obraz.

Któż dzisiaj po wyborach w Łodzi będzie się upierał przy twierdzeniu, że P. P. S. jest partją samodzielną i niezależną od Żydów i — od żywiołów komunistycznych?...

Sen o szpadzie chyba wygasa...

WARSZAWIANIN

Strajk autobusowy w Londynie

Londyn. (PAT). Strajk pracowników autobusów rozszerza się. Liczba strajkujących wynosząca rano 4 tysiące podniosła się do 6 tysięcy. Komunikacja autobusowa została przerwana na 5-ciu nowych liniach.

Program nowego rządu Finlandji

Helsingfors. (PAT). Nowy rząd premiera Kallio objął w dniu dzisiejszym urządowanie, ogłaszając równocześnie swój program. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd trzymać się będzie linii, która ubiegłej jesieni znalazła pełną aprobatę u sejmu. Będzie to polityka neutralności i pokoju, starająca się o zachowanie i umocnienie przyjaźni z wszystkimi zagranicznymi państwami. Rząd będzie czuwał nad utrzymaniem demokratycznego ustroju państwa. Reszta programu poświęcona jest problemom socjalnym. Wspomniany jest również zamiar umocnienia obronności kraju.

Dwa wyroki śmierci w Rzeszowie

Skazani mordercy wnieśli prośbę o łaskę do Prezydenta Rzeczypospolitej

Rzeszów. (PAT). Sąd przysięgłych w czasie ostatniej kadencji wydał dwa wyroki śmierci. W pierwszym wypadku skazany został St. Tyszka za mord rabunkowy, dokonany w Wielką Sobotę r. b. na 18-letniej służącej J. Walnej. W drugim wypadku

skazany został na śmierć niejaki St. Królikowski za podwójne morderstwo, dokonane dnia 1 maja r. b. Obrońcy wnieśli kasację, którą jednak Sąd Najwyższy odrzucił.

Skazańcy wnieśli prośbę o łaskę do Pana Prezydenta R. P.

Wspólna żałoba Belgji i Polski

Jak odbył się pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej, w której zginęło także trzech Polaków

Bruksela. (PAT). W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Spaak przyjął posła R. P. w Brukseli Jackowskiego, który w imieniu rządu polskiego wyraził kondolencje z powodu katastrofy w kopalni Labouvenne w prowincji Hainaut, gdzie padło ofiarą wypadku 30 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Minister Spaak wyraził przy tej okazji posłowi polskiemu współczucie z powodu śmierci trzech górników polskich: Wilerta, Jasińskiego i Prochowiaka, którzy zginęli w powyższej katastrofie.

Na uroczystości pogrzebowe w La-

bouverie przybyli m. in. poseł R. P., Jackowski, minister pracy Delattre, oraz konsul Nagórny. W kondukcje żałobnym kroczyło na czele duchowieństwo polskie i belgijskie, delegacje towarzystw polskich ze sztandarami i niesiono wieńce o barwach narodowych polskich.

Po uroczystościach pogrzebowych minister Delattre wypytywał się z troskliwością górników polskich o warunki bytu, jak również interesował się wielce sprawą ubezpieczeń społecznych.

Groźne burze na Bałtyku

Burza dokonała poważnych uszkodzeń brzegu morskiego

Jastarnia. (PAT). Burza na morzu polskim trwa już od paru dni, powodując ostatnio szereg poważnych

uszkodzeń brzegu. Na półwyspie helmskim pomiędzy osadą rybacką Kuźnicą a Chałupami woda podmyła wyd-

Otwarcie sezonu zimowego restauracji

„ROMA“

właśc. A. Kotecki Łódź, Piotrkowska 152 tel. 236-77

Pierwszorządna kuchnia!

Bogato zaopatrzone piwnice w trunki krajowe i zagraniczne. Przyjmuje obstalunki na bankiety, wesela, wszelkie przyjęcia itp.

Codzienne od godz. 20-tej koncertuje znakomity zespół WŁADYSŁAWA KRAJKOWSKIEGO

n 18659

Czy Polska ułęknie się pogróżek?

Karzeł gdański „ostrzega“ rząd polski i grozi Berlinem

Od własnego korespondenta „Orędownika“

Gdańsk, 6 października. Hitlerowcy gdańscy są mocno zirytowani tem, że Liga Narodów powierzyła Polsce zajęcie się sprawami, poruszonymi w ostatnim swoim raporcie wysokiego komisarza Lestera. W Gdańsku, którego przedstawiciele zwykli przemawiać ostrym tonem, nie mogą się uspokoić, że raport „komitetu trzech“ mówi o Gdańsku językiem niepospolitym dla obrad genewskich, zarzucając m. in. senatowi gdańskiemu robienie obstrukcji przeciwko czynnościom przedstawiciela Ligi w Gdań-

sku. Hitlerowcy Wolnego Miasta zapowiadają wysłanie pisemnego protestu prez. Greisera, przeciwko „nieprzyzwoitemu“ wyrażaniu się o Gdańsku.

Prasa gdańska, na wiadomą komendę, ogłasza, że misja, jaka została Polsce powierzona, jest tylko oddaniem funkcji zwykłego sprawozdawcy, referenta, nie mającego prawa decyzji.

Chociaż mandat otrzymany przez Polskę od Ligi Narodów nie ma — według prasy gdańskiej — żadnego istotnego znaczenia, to jednak organ

Na proszku do pieczywa



„Suba“

dlatego taka
wysmienita

Pg 7419/20-41,223

my oraz na znacznym odcinku uniósł 3-metrowej szerokości pasma wydm, przyczem potworzyły się wielkie wyrwy. Urząd morski przystąpił natychmiast do umacniania zagrożonego brzegu przy pomocy faszyny i kamieni.

Poza tem wzburzone morze podmyło brzegi między Wielką Wsią a Chłapowem w pobliżu Cetniewa i pomiędzy Wielką Wsią a Chałupami. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi na wałnica ponownie zatopila kafary motorowe i parowe oraz wyrwała pale konstrukcji drewnianej mola zachodniego. Część mola zabetonowana znajduje się w stanie nienaruszonym. Nasilenie burzy już nieco osłabło, morze jednak jest jeszcze bardzo wzburzone.

Tallin. (PAT) Panowała tu na morzu i lądzie gwałtowna burza. Siła wiatru była ogromna. Orkan połamał wiele drzew starych i wyrządził znaczne szkody w sieci elektrycznej oraz telefonicznej.

Brak wiadomości o wielu statkach, które znalazły się w drodze w czasie burzy. M. in. nic niewiadomo o polskim statku „Cieszyn“, który, według rozkładu, miał przybyć do Tallina wczoraj.

Śmierć

za zamordowanie służącej

Wiedeń. (PAT). W głośnym procesie Józefiny Luner o zamordowanie służącej sąd wydał wyrok, skazujący Luner na śmierć. Mąż morderczyni, fabrykant fortepianów, Luner, za ukrywanie zbrodni został skazany na 6 lat więzienia.

Jesień



Gdańskie jabłko dojrzeło.

senatu, „Danziger Vorposten“, następujące pod adresem Polski kieruje słowa: „Można dać chyba wyraz nadziei, że Polsce są znane granice, jakie zostały zakreślone (przez kogo?? — red.) dla jej polityki w stosunku do Gdańska. Z tego też powodu w roli sprawozdawcy raportu komisarza Lestera będzie musiała Polska zatroszczyć się, aby zlecenie, dane Polsce przez Genewę, które stanowi dla Ligi Narodów odciążenie, nie stało się dla samej Polski obciążeniem jej ważniejszych zadań politycznych.“

„Rozumie się przecież — powiada „Vorposten“ — że jeszcze i inne oczy patrzą na Gdańsk, nie tylko te z Genewy i z Warszawy. Te oczy są wystarczająco bystre, aby zauważyć, czy upoważnienia, dane Polsce, służą interesowi Gdańska, czy też w rzeczywistości, jakby to można wnioskować po okolicznościach, — chodzi o to, aby przez jakieś „wyhandlowywanie“ przy pomocy mocarstw, zasiadających w Lidze Narodów, umocnić pozycję polityczną (Polski — red.) w Gdańsku.“

Pogróżki czołowego organu gdańskiego są jasne i wyraźne. Polska wykonując zalecenie Ligi Narodów, ma służyć tylko interesowi Gdańska, oczywiście w rozumieniu hitlerowskim.

Zachowywanie się Polski będą oceniać oczy z Berlina.

Polska ma baczyć, aby sobie przez Gdańsk nie obciążała... innych hipotek politycznych

Wyrażna pogróżka: strzeżenie naszych praw w Gdańsku, może doprowadzić do nieporozumień i zatargów z Berlinem!

Czy Polska ułęknie się tych pogróżek? Czy dla „dobrych“ stosunków z Berlinem poświęci Gdańsk? To wszystko teraz się okaże.

Liga Narodów wyraźnie uzależniła swoje kroki wobec Gdańska od stanowiska, jakie zajmie Polska. E. P.

W sprawie Teatru Miejskiego w Łodzi

Walczyliśmy o polski teatr i o polskie siły aktorskie

Łódź, w październiku

W związku z rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi rozesała do całej prasy łódzkiej komunikat, w którym przedstawiła nowozaangażowany zespół aktorski oraz plan pracy na rok 1936/37. Komunikat ten — jak zresztą wszystkie inne poprzednie — zamieścił lojalnie w całości, wychodząc z założenia, że o wszelkich poczynaniach takiej placówki kulturalnej, jaką być powinien Teatr Miejski, utrzymywanej notabene z pieniędzy publicznych, opinia polskiego społeczeństwa w Łodzi musi być dokładnie i wszechstronnie poinformowana. Publikując ów komunikat w okresie najbardziej nateżonej pracy przedwyborczej, zaznaczyliśmy jednak, iż do sprawy Teatru Miejskiego jeszcze powrócimy.

Czytelników i przyjaciół naszego pisma, a z nimi i całej narodowej opinii w Łodzi, nie potrzebujemy ani zapewniać ani przekonywać o szczerej i naprawdę głębokiej trosce, z jaką zawsze odnosimy się do Teatru Miejskiego w Łodzi, ilekroć wymaga tego uzasadniony i rzeczywisty interes naszego życia kulturalnego i artystycznego naszego miasta. Nie możemy tego jednak powiedzieć o innych pismach łódzkich, a w szczególności o prasie żydowskiej, która, nawiązawszy zbyt bliski i zbyt zażyły kontakt z dyrekcją teatru, usiłuje z przybytku sztuki polskiej zrobić przybytek „kultury” żydowsko-bezbożniczej. Ilekroć zauważyliśmy, że teatr wskutek takiej czy innej sugestii żydowskiej wkracza na niewłaściwą drogę — w dobrze pojętym interesie kultury narodowej reagowaliśmy stanowczo, ale zawsze z wiarą, że teatrowi ostatecznie wyjdzie to na dobre. Nam zależało i w dalszym ciągu zależy, by Teatr Miejski w Łodzi, utrzymywany z pieniędzy publicznych, stał się świątynią sztuki rdzennie polskiej i narodowej. Na takich właśnie, a nie innych przesłankach opieramy nasz stosunek do Teatru Miejskiego w Łodzi i czy to się będzie komu podobało czy nie, walki o właściwy, o polski charakter teatru nie zaprzestaniemy, chyba, że miasto skreśli mu wszystkie subwencje, a Teatr Miejski zamieni swój sztyl na tablicę z napisem w języku żydowskim... Póki jednak tak nie jest, stosunku naszego do teatru nie zmienimy.

Jak jest obecnie z Teatrem Miejskim w Łodzi?

W nowozaangażowanym do teatru zespole artystycznym znajdujemy następujące siły żydowskie: Jadwiga Chojnacka, Lula Dywińska, Emilia Jaworska, Ada Potomska, Hilda Skrzydłowska, Kazimierz Dejunowicz, Waclaw Modrzeński, Józef Winawer i Henryk Szletyński. Zestawiając stary zespół z nowym, stwierdzamy, iż liczba aktorów żydowskich w nowym sezonie powiększyła się. Zwolniono bowiem dwóch, a przyjęto czterech Żydów. Inaczej natomiast wygląda stosunek zwolnionych sił polskich. W nowym zespole brak nazwisk 10 aktorów-Polaków, z pośród których większość — to pierwszorzędne siły. Ostatecznie rachunek wygląda tak:

Zwolniono: Polaków 10, Żydów 2.

Przyjęto: Polaków więcej — 0, Żydów więcej — 4.

Powtarzamy: w nowym zespole liczba aktorów-Polaków zmniejszyła się na korzyść Żydów. Fakt ten piętnujemy publicznie i w imieniu polskiego społeczeństwa przeciwko takiej polityce personalnej dyrekcji teatru zakładamy jak najostrejszy protest!

A teraz wróćmy jeszcze na chwilę do stosunków w poprzednim sezonie teatralnym. Dyrekcja, szukając dróg zainteresowania teatrem jak najszerszych warstw ludności, podjęła szczerą i szczerą myśl, wypróbowała na innych terenach, urządzania przedstawień dla dzieci. Cóż, kiedy i przy realizacji tego mądrego projektu nie obyło się bez Żydów. Wystawiono mianowicie szereg bajek, których autorami byli Żydzi. Mało tego: w wykonaniu tych sztuk brały udział dzieci żydowskie, a reżyserię powierzono specjalnie sprowadzonym reżyserkom-Żydówkom! Jedną z nich otrzymała z teatru aż 700 zł. Cóż u licha? Czy Łódź już jest tak naprawdę upośledzona, że nie można znaleźć na miejscu ani jednej reżyserki-Polki? Czy niema naprawdę w Łodzi polskich dzieci, któreby mogły brać udział w przedstawieniach, przeznaczonych dla dzieci polskich?

Ale na tem nie koniec. Jest publiczną tajemnicą, że teatralne zespoły krawców, fryzjerów, szewców i wogóle dostawców składają się wyłącznie

z Żydów. Kierownikiem muzycznym teatru jest Żyd Szmirgeld, reżyserem Żyd Szletyński, w kasie urzęduje Żydówka... Brakuje tylko tego, aby i dyrektorem teatru został Żyd, co, jeśli dotychczasowa polityka personalna dyrekcji nie ulegnie radykalnej zmianie, jest wcale możliwe.

W tych warunkach łatwo się domyślić, dlaczego prasa żydowska reklamuje Teatr Miejski w Łodzi, jako jedną z najlepszych i najwyższych postawionych placówek teatralnych w Polsce. Superlatywy na cześć łódzkiego teatru, wypisywane na łamach prasy warszawskiej i krakowskiej, przyjmowane są przez opinię polskiego społeczeństwa łódzkiego z dużym niesmakiem, gdyż wie ono, kto tę reklamę robi i w jakim celu. Żydzi są z teatru łódzkiego zadowoleni, to prawda, ale to dowodzi właśnie, że ten teatr idzie po złej drodze, że się wysługuje „kulturze” żydowskiej. Trzeba zrobić wszystko, aby Żydzi z teatru łódzkiego byli niezadowoleni, bo wtedy będzie to dowodem, że jesteśmy na dobrej drodze.

Dotychczasowe nasze starania, usiłujące wywrzeć nacisk na dyrekcję teatru, aby zerwała z metodą zaprzeczania interesów kultury polskiej na rzecz Żydów, nie odnoszą, jak widzimy, żadnego skutku. Przeciwnie,

Echa powitania wojska w Łodzi

Łódź, 7. 10. — W sobotę ubiegłą został zwolniony z więzienia łódzkiego przy ul. Kopernika student S. G. G. W., p. Julian Nowakowski z Warszawy, który był aresztowany podczas pamiętnej manifestacji członków Str. Narodowej na ulicach Łodzi na cześć powracającego z manewrów wojska. P. Nowakowski przebywał przez trzy tygodnie w więzieniu i został obecnie zwolniony pod dozór policyjny.

Książka Doboszyńskiego na wyczerpaniu

Warszawa, 7. 10. — Podobnie jak pierwsze wydanie głośnej książki Adama Doboszyńskiego — „Gospodarka narodowa”, tak i obecne, drugie wydanie jego pracy rozeszło się w ciągu kilku miesięcy. Drugie wydanie, przejrzane i uzupełnione w maju br. przez Doboszyńskiego trzema nowymi rozdziałami: Dekoncentracja wytwórczości, Spółdzielczość i Imponderabilia w gospodarce, jak się dowiadujemy, jest już na wyczerpaniu, tak, że pozostało zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy tej wysoce oryginalnej książki.

„Gospodarka narodowa” zawdzięcza swe powodzenie tematowi, opracowanemu na podstawie idei św. Tomasa z Akwinu oraz niewątpliwie sugestywnemu talentowi autora, który skomplikowane zagadnienia gospodarcze, społeczne i ustrojowe potrafił przedstawić w nader interesującej i atrakcyjnej formie.

Z wielu stron słychać głosy, domagające się trzeciego wydania „Gospodarki narodowej” — o czym trudno dziś mówić wobec niemożliwości skomunikowania się wydawców z autorem, przebywającym od czerwca za kratami więzienia św. Michała w Krakowie. Autor prawdopodobnie pragnąłby uzupełnić swą książkę.

Echa rozprawy karnej w Radomiu

Warszawa, (PAT). W związku z ujawnionym na toczącej się przed sądem okręgowym w Radomiu rozprawie karnej przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu Stanisławowi Krzysztoforskiemu brakiem nadzoru ze strony niektórych urzędników izby skarbowej w Kielcach zostali zawieszani w pełnieniu służby naczelnik wydziału 3-go w izbie skarbowej w Białymstoku Franciszek Dębowski, poprzedni naczelnik wydziału 3-go izby skarbowej w Kielcach i naczelnik wydziału 2-go w izbie skarbowej w Lublinie Aleksander Jasieniński, poprzednio naczelnik wydziału 2-go izby skarbowej w Kielcach.

Echa procesu 25 narodowców łódzkich

Warszawa, 7. 10. — Jak się dowiadujemy w sprawie 25 narodowców łódzkich z aplikantem adwokackim, b. więźniem Berezki, p. Napoleonem Siemaszką, na czele, którzy zostali skazani w ub. śróde przez sąd apelacyjny w Warszawie — są już na ukończeniu motywy wyroku.

Sąd prawdopodobnie dlatego przypisał spórządzenie motywów, iż skazanym, którzy zamierzają wnieść skargi kasacyjne, w razie nieuwzględnienia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy, przepadłyby okres przebywania w więzieniu od dnia wyroku apelacyjnego do dnia wyroku kasacyjnego.

Główny oskarżony apl. Siemaszko przebywa w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Ponieważ apl. Siemaszko poważnie niedomaga już od dwu lat na wątrobę, a obecnie zgórą 7 miesięcy, i to po Berezce, przebywa w więzieniu, przeto obrońcy zamierzają wnieść podanie o zmianę środka zapobiegawczego wobec Siemaszki, by umożliwić mu kurację.

dyrekcja teatru wypowiedziała nam na tym odcinku walkę. Przedstawięla naszego pisma „zapomniano” w tym roku zaprosić na otwarcie sezonu. Przedstawiciele pism żydowskich byli zato w komplecie. Podejmowano ich z całą serdecznością. Ale i to nas nie zraza, to są drobnostki, które się zapomina... Oburzyl nas tylko fakt, że dyrekcja teatru odwołała przedstawienie w żydowski „sądny dzień”. Zaprosztowaliśmy. Ale cóż i tu nie znaleźliśmy zrozumienia... Wytłumaczono nam, że tak trzeba było zrobić, bo mogłaby być niska frekwencja i... unieważniono nasze bilety recenzyjne...

Ale — to także drobnostka. Jeszcze nas stać na zakupienie biletów i na kontrolę tego, co się w Teatrze Miejskim w Łodzi dzieje. W każdym razie wpływy Żydów w teatrze piętnować będziemy nadal, aż do skutku... i do wystawiania sztuk komunistycznych w rodzaju „Jęgora Bułyczewa” nie dopuścimy. Mimo, że nie mamy recenzyjnych biletów...

Na zakończenie mała uwaga. Jest takie stare polskie przysłowie, które mówi: „Dłużej klasztoru, niż przeora...” Polacy w Łodzi pozostają, Teatr Miejski w Łodzi też, a wszystko inne może się zmienić. O tem niektórzy Polacy na niektórych stanowiskach zapominają jednak nie powinni...

Łódzkie widoki

Coby było, gdyby...

Gdyby żydokomuna napróżno przez długie tygodnie lamięca sobie zęby o mury Alkazaru zdobyła w końcu te twierdze, to żydowska prasa w Łodzi z „Głosem Porannym” na czele fikałaby koziołki z radości. Ale stało się inaczej, wobec czego prasa żydowska dostaje tylko zóbtaczki i miota się wściekle na feljetony w prasie narodowej, w których była mowa o Alkazarze. Właśnie o Alkazarze! Przecież to słowo działa dziś na żydokomunę jak woda święcona na diabła. Gwałt! Gdzie jest Berezka? Co za chuligany! A szwarce jur!!

Gdyby w ostatnich wyborach do rady miejskiej w Łodzi żydo-komuna zdobyła 65 mandatów, a Obóz Narodowy pozostał 7, to prasa żydowska (z „Głosem Porannym” na czele) podałaby natychmiast do wiadomości wszem wobec i każdemu z osobna skład nowego zarządu m. Łodzi jak następuje:

Prezydent m. Łodzi — b. pos. Minberg (wybite zęby w radzie miejskiej). I wiceprezydent — Bialer („Robotnicy polscy na bruk!”). II wicepr. — Nutkiewicz (Szaja, czy Abram mniejsza o to), III wicepr. — Lew Holenderski (nie lew i nie holenderski). IV wicepr. — A. Goliński (na pocieszenie polskich przyjaciół)

Ale, że... za Obozem Narodowym opowiedziało się zdecydowanie 80 tysięcy wyborców, to prasie żydowskiej nie pozostało nic innego do roboty jak po staremu ujadac półgębkiem, baczac czy gdzie za murem nie czai się zdrowy „endecki” harap.

Gdyby żydowskie święto „Jom Kipur” (Sądny Dzień) trwało nie dwa dni, jak to się praktykuje od wieków u rzeszy starozakonnej, a powiedziałmy miesiąc — te Teatr Miejski w Łodzi musiałby się zwrócić do zarządu miejskiego z prośbą o dodatkowe subsydia na urlopy dla próżniących w tym czasie aktorów Żydów...

Gdyby „sanacja” nie wykończyła się tak „w drebiozi” podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Łodzi, jak się to stało, to pan prezes Wolczyński miałby jeszcze raz szanse zostania ministrem.

Gdyby nie aresztowano narodowców w zajściach, spowodowanych przez rozruchwaloną żydo-komunę w dniu 1 maja r. b., ale gdyby się natomiast zabrano twardo do tajemniczych Gotheimerów — nie potrzeba byłoby już po wyborach urządzac wieców protestacyjnych...

Gdyby spora część społeczeństwa polskiego w Łodzi nie polakomila się na „chrześcijańsko narodową” 7-mkę — toby teraz nie potrzebowała sobie pluć w brode.

Ano, gdyby ciocia miała kółka — toby był tramwaj... Kade.

RADIO lampy i części składowe
Zarówki elektromotory,
materiał instalacyjny
„FERRO - ELEKTRICUM”
Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu)
telefon 111-69. n. 16432

K. GABRYONCZYK
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 2 (róg Piotrkowskiej)
poleca
Kryształy, serwisy stołowe, serwisy do kawy, szkło stołowe gładkie i szlifowane wazony, bombonierki i t. p. 792n

ZANIEDBANIE CHOROBY
PROWADZI DO KATASTROFY
ZIOŁA Dra BREYERA

stosuje się:		cena
Nr. 1 — w katarach płuc, kaszlach, astmie		2,50 zł
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczy- stości cery		3,00 zł
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, zóbtaczce		2,50 zł
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabianiu. Mogą zastąpić nerwowo-cho- rym herbatę chińska		3,60 zł
Nr. 5 — w blednicy i niedokrwistości		4,20 zł
Nr. 6 — w chorobach nerwowych i pęcherzowych		3,00 zł
Nr. 7 — przeczyszczające		1,50 zł

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach Adres dla bezpośrednich zamówień: „POLHERBA”, Laboratorium Chem. Farm., Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48. P. 7452-70,89

Resztki
na ubrania męskie, pałta i na pokrycia futer. Na pałta damskie, suknie i na mundurki poleca w dużym wyborze
A. Wasilewska
Łódź, Nawrot 13
wejście z bramy a 1742n

MEBLE
komplety pojedyncze sztuki solidne, tanie i na dogodnych warunkach poleca n. 17243
Zakład Stolarsko Tapicerski
R. LIPINSKI
Łódź, Rzgowska 33

Październik
8
Czwartek
Faza: 7 dzień przed nowiem

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Brygidy wd.
Piątek: Djonizego m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Wojswawy
Piątek: Domogosta
Słońca: wschód 6,05
zachód 17,13
Długość dnia 11 g. 08 min.
Księżycza: wschód 23,28
zachód 14,21

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesantów od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: Kahane (Zyd) — Limanowskiego 86, Trawkowskiej — Brzezińska 56, Kopruckiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Zyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokocińska 53, Skwarczyńskiego — Kątna 54, Szmeckiej — Rzgowska 59.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-4C.

Pogotowie ub-zapieczalni: tel. 205-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Popularny — „Chory z urojenia”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Cygańskie dziewczę”.
Corso — „Robin Hood z Eldorado”.
Capitol — „Dzisiejsze czasy”.
Mirax — „Dodek na froncie”.
Mimoza — „Dzień wielkiej przygody”.
Przedwiośnie — „Złotowłosa brzdąc”.
Palace — „Ada to nie wypada”.
Rialto — „Koenigsmark”.
Ikar — „Rapsodia Bałtyku”.
Stylowy — „Jedna z tysięcy”.

POGODA W CZORAJ

Komunikat Łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 7 października 36 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 4,4 st., najniższa plus 1,5 st. Barometr: 742,4. tendencja: stan stałego cisnienia — umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pochmurno, temperatura około plus 2 st.

KRONIKA MIEJSCOWA

Teatr Popularny, Ogrodowa 18. Dziś i dni następnych doskonale grana wyreżyserowana komedia Moliera p. t. „Chory z urojenia”. Gorące przyjęcie jakiego doznała ze strony publiczności i prasy druga z rządu premiera Teatru Popularnego daje wszelkie prawo wróżyć „Choremu z urojenia” długotrwały żywot sceniczny. W obsadzie: B. Bronowska, Z. Bończa, A. Buczyński, J. Gosławska, K. Leszczyński, M. Nawrocki, J. Niwiński, A. Nowosielski, Z. Sykulska, J. Tatariewicz, Z. Tokarski, i M. Zoner wykonawca roli tytułowej i reżyser. Wnętrze sceny pomysłu St. Węgrzyzna. Początek przedstawień o godz. 8,15 wiecz.

Wystawa spółdzielczości spożywców. W pawilonie na terenie parku Staszica wre praca. Dnia 11. b. m. otworzy podwoje wystawa spółdzielczości spożywców, która zobrazuje dorobek polskiej spółdzielczości spożywców ze szczególnym uwzględnieniem pracy spółdzielczej w Łodzi. Wystawa trwać będzie dwa tygodnie.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk w kinach trwa. W ciągu dnia wczorajszego strajk obsługi kin łódzkich trwał w dalszym ciągu. Podjęto przygotowania, by w razie nieosiągnięcia porozumienia proklamować strajk demonstacyjny w kinach w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie. Również obsługa kin, które podpisały umowy, ma być na znak protestu wycofana.

Strajk u Szapigiela. We fabryce Szapigiela (Wólczańska 51) na tle zamierzonej redukcji robotnicy powzięli strajk. Wobec niewpuszczenia ich do fabryki zajęli podwórko. Wczoraj na konferencji osiągnięto porozumienie i robotnicy podjęli pracę.

U Grynberga. We fabryce Grynberga (Zachodnia 70) wybuchł zatarg na tle redukcji i ponieważ fabrykant nie uwzględnił żądań robotników, podjęto okupację fabryki. Konferencję wyznaczono na 8. b. m.

KRONIKA SĄDOWA

Uniewinnienie narodowców. Onegdaj przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się charakterystyczna sprawa odwoławcza od wyroku sądu starościńskiego w Łodzi. Odwołanie wnosiły członkinie Str. Narodowego Sabina Andrzejczakowa i S. Michalakowa, oskarżone, że w dniu 28. ub. miesiąca po wiecu Str. Narodowego na ul. 11 Listopada okrzykami: „Precz z Żydami z Polski, Niech żyje Polska narodo, Precz z żydokomuną” i t. p. zakłóciły porządek publiczny. Andrzejczakowa i Mi-

Odezwa Obozu Narodowego w Łodzi

Łódź, 8. 10. — Stronnictwo Narodowe w Łodzi wydało następującą odezwę:

„Polacy! Wybory w dniu 27 września br. wykazały, że są tylko dwa obozy polityczne w Polsce: Obóz Narodowy i socjal-żydo-komuna, t. zw. „front ludowy”. Obóz Narodowy dąży do stworzenia z Polski państwa narodowego.

W państwie narodowym stworzone będą pomyślne warunki rozwoju sił materialnych i moralnych narodu. Rząd narodowy uczyni Polskę wielką, narodową i katolicką. Praca i chleb musi być dla WSZYSTKICH Polaków.

Socjal-żydo-komuna t. zw. „Front Ludowy” powołana została do życia przez Żydów, którzy dążą do objęcia władzy nad światem. Aby to uczynić, „Front Ludowy” walczy z Kościołem Katolickim, niszczy kulturę katolicką, a tam, gdzie doszedł do władzy, już triumfuje anarchja i terror, a szerokie masy robotników jęczą w jarzmie ciężkiej niewoli.

Dla Polski ponadto, zaprowadzenie socjal-żydo-komuny równa się utracie niepodległości i podporządkowaniu naszej Ojczyzny Sowieckiej Republice Rad. Z tych względów Obóz Narodowy, zorganizowany w Stronnictwie Narodowym, od szeregu lat prowadzi przeciwko socjal-żydo-komunie nieugiętą walkę.

Wybory dnia 27 września b. r. dały 34 mandaty socjal-żydo-komunie dzięki finansom i głosom burżuazji żydowskiej.

Zdławić socjal-żydo-komunę może tylko Stronnictwo Narodowe. Dlatego wzywamy wszystkich Polaków na front walki z socjal-żydo-komuną!

Polacy! Wstępujcie w karne szeregi Stronnictwa Narodowego do pracy, do walki, do zwycięstwa!

STRONNICTWO NARODOWE W ŁODZI.

Palestyńskie kombinacje „naszych”

Dobrane towarzystwo: Henoch, Ryfka i Aron posiedzą za kratkami

Łódź, 8. 10. Przed sądem grodzkim odpowiadała szajka oszustów, którzy nabierali emigrantów palestyńskich, a mianowicie Henoch Halpern, Ryfka Dawidowicz i Aron Buchwitz.

M. in. nabrali oni Żyda Salomona Ajznera, od którego zażądali 800 złotych za przewiezienie do Palestyny. W wyniku targów Ajzner wpłacił 200 zł Halpernowi, a dalsze 600 zł wpłacił u Dawidowiczowej (Zgierska 10). Pieniądże te miały być wypłacone dopiero, gdy Halpern przedstawi pół foto-

grafji, co miało oznaczać, że dotarł do Palestyny.

Pierwszą połowę fotografii Ajzner zostawił u Dawidowiczowej. Następnie Buchwitz przedstawił się za naczelnika urzędu emigracyjnego i zażądał dalszych 300 zł. Gdy Ajzner chciał się wycofać ze sprawy, dowiedział się, że również u Dawidowiczowej pieniędzy już niema.

Sąd grodzki skazał Henocha Halperna na 10 miesięcy więzienia, Ryfkę Dawidowicz i Arona Buchwiza po 8 mies. więzienia.

chalakową bezpośrednio po wzniesieniu okrzyków aresztowano i przetrzymywano w komisariacie od godz. 10 wiecz. do 2 po poł. dnia następnego. Sprawa oddana została do sądu starościńskiego, który obie członkinie Str. Nar. skazał na 3 dni aresztu. Od powyższego wyroku Andrzejczakowa i Michalakowa wniosły odwołanie do sądu okręgowego w Łodzi, który po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że okrzyki wznoszone przez oskarżone nie przyczyniły się do zakłócenia spokoju publicznego i obie uniewinnił. W imieniu Andrzejczakowej i Michalakowej występował mec. K. Kowalski.

KRONIKA POLICYJNA

Nieudany rabunek zakończył się śmiercią. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Kobiela na pociąg węglowy, zdążający do Łodzi wskoczyło kilku węglokradów i począł zrzucać bryły węgla. Strażnik kolejowy oddał w kierunku rabusiów strzały, wobec czego ratowali się ucieczką. Jeden z rabusiów, którym jak to później stwierdzono był 27-letni Antoni Murgała, zeszkakując na tor, wpadł pod koła wagonu, które przecięły go na pół. Po przejściu pociągu znaleziono stygnące zwłoki rabusia. Za zbiegłymi złodziejami zarządzono poszukiwania.

Kontrola piekarń. W związku z wprowadzeniem nowego wyższego cennika na pieczywo, przeprowadzana jest obecnie kontrola piekarń, celem stwierdzenia, czy nie są żądane względnie pobierane wyższe ceny. Dotychczas w kilkunastu wypadkach sporządzono protokoły i właściciele tych piekarń odpowiadać będą za lichwę.

Budują bez planów. Sąd starościński rozpoznawał wczoraj sprawę osób pociągających do odpowiedzialności za potajemne budownictwo bez planów. Ogółem 28 osób skazanych zostało na grzywnę od 10 do 100 złotych.

Nocne lustracje. Inspektorka pracy Miedzińska przybyła z Warszawy, w towarzystwie inspektora pracy, inż. Wyrzykowski i inż. Kąkowskiego, przeprowadziła nocną lustrację fabryk łódzkich. W wyniku lustracji sporządzono protokoły w 23 wypadkach za zatrudnianie kobiet i t. d. Właściciele ukarani zostaną administracyjnie.

KRONIKA GOSPODARCZA

Zarządzenie o normalizacji handlu mleka. Urząd wojewódzki w Łodzi wydał zarządzenie normujące sprzedaż mleka i śmietanki. Sprzedaż mleka do mieszkań dozwolona jest tylko w naczyniach zamkniętych, zabezpieczających w pełni mleko przed zanieczyszczeniem i zaopatrzonych napisem podającym imię, nazwisko i adres dostawcy mleka. Napisy muszą być trwale (nieujadające się usunąć). Sprze-

podpalenia i wobec tego Prywesa aresztowano pod zarzutem podpalenia fabryki celem uzyskania asekuracji. Obecnie prokuratura opracowała akt oskarżenia przeciwko Prywesowi i rozprawa odbędzie się 27. b. m. w sądzie okręgowym w Łodzi.

Żydowski wyzykiwacz. W żydowskiej fabryce Berlińskiego przy ul. 6-go Sierpnia 17, powstał zatarg. Fabrykant nie płaci stawek i za dniówkę wymaga by robotnicy pracowali akordowo i w godzinach nadliczbowych bez specjalnych dopłat. Sprawa została skierowana do referatu karnego Inspekcji Pracy. W drugiej żydowskiej fabryce Jerolimskiego i S-ka przy ul. Limanowskiego 87 powstał zatarg obejmujący około 100 robotników. Mianowicie nasutek interwencji związku Inspektor Pracy wydał zarządzenie, by firma dostarczyła robotnikom zatrudnionym na farbiarni odzież ochronnej, trepów i mleka, jak odtrutki na działanie barwników anilinowych i otłownianych. Firma zarządzenia tego nie spełniła i obecnie robotnicy wystąpili z żądaniem ukarania żydowskiego fabrykanta za lekceważenie zdrowia robotników.

Ukarany Żydek. W dniu 4 sierpnia r. b. na Bałuckim Rynku zatrzymano złodzieja. W chwili gdy z kieszeni Leonowi Cegielskiemu wyciągnął portfel z 200 zł, korzystając z tłoku. Zatrzymanym okazał się Chench Blotniak, poprzednio już karany za kradzież. Sąd grodzki skazał Blotniaka na 1 rok więzienia.

Spotkanie Jankiela z Aronem. W niezwykły sposób nabrany został przez łódzkich oszustów Żydów, kupiec żydowski ze Stanisławowa Jankiel Neumann. Neumann handlując manufakturą często bywał w Łodzi dla dokonania zakupów. W pociągu, jadącego z Kozuszek, poznał osobnika, który przedstawił się za kupca z Warszawy, Arona Rabinowicza, również handlarza manufaktury. W toku rozmowy Rabinowicz oświadczył, że zna źródło, gdzie można nabyć manufakturę za 15 do 25 proc. wartości, towary pochodzące z kradzieży. Obaj udali się na ul. Łagiewnicką 14, gdzie jakiś osobnik oświadczył, że towar znajduje się na magazynie w Pabjanicach. Neumann wpłacił 1000 zł tytułem zaliczki, Rabinowicz zaś również tyle dla upozorowania. Następnie każdy z osobna udał się do Pabjanic. Neumann po przybyciu na miejsce stwierdził, że pod wskazanym adresem znajduje się plac niezabudowany i że padł ofiarą oszustwa. Wszczęto dochodzenia.

SPORT

Zjednoczenie — Geyer. Dziś o godz. 19,30 w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej sekcja bokserska K. P. Zjednoczone organizuje wielkie międzyklubowe zawody bokserskie, w których wezmą udział drużyny Zjednoczonych i Geyera, a poza tym pięściarze Sokoła i Kruszendera. W związku z tą imprezą odbędzie się szereg sensacyjnych walk.

Łódź na mecz z Warszawą w zapasach. W związku z rewanżowym meczem zapasniczym Łódź — Warszawa, który odbędzie się w przyszłą niedzielę, Łódź przygotowuje się na wyjazd jak najstarannie i wysyła najsilniejszą drużynę. W ramach zakończenia pięcioboju atletycznego o mistrzostwo okręgu, który zostanie dokonany w dniach 10 i 11 b. m. odbędą się walki eliminacyjne.

Zakończenie sezonu lekkoatletycznego. Sezon lekkoatletyczny w Łodzi zostaje w nadchodzącą niedzielę zakończony. Zwyczajem dorocznym na zakończenie sezonu odbędą się biegi naprzelaj na Polesiu Konstantynowskim. Biegi te odbędą się dla kobiet oraz dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Skład I. K. P. na mistrzostwa drużynowe. W związku z jedynym meczem w Łodzi o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie, dowiadujemy się, że obie drużyny tak I. K. P. jak i żydowskiego Hakoahu wystąpią w najsilniejszych składach, na jakie mogą się w obecnej fazie sezonu zdobyć. Tak więc po ostatecznym wyjeździe Woźniakiewicza do Warszawy i niemożności startu Chmielewskiego drużyna mistrza Łodzi przedstawiać się będzie następująco: od wagi muszej do ciężkiej: Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, Kowalewski, Banasiak, Durkowski, Pietrzak i Kubiak.

Stuttgart w Łodzi. Podawaliśmy swego czasu wzmiankę, iż łódzkie władze bokserskie poczyniły starania w celu sprowadzenia do Łodzi kilku zagranicznych zespołów bokserskich. Między innymi wszczęto pertraktacje ze związkiem bokserskim Stuttgardu. Obecnie dowiadujemy się, że starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjąmi Łodzi i Stuttgardu dojdzie definitywnie do skutku w pierwszych dniach grudnia. Pierwszy występ Niemców odbędzie się w Warszawie, gdzie spotkają się z reprezentacją stolicy. Niemcy przyjeżdżają do Polski w najsilniejszym składzie, gdyż tylko pod tym warunkiem niemiecki związek Bokserski zezwolił na wyjazd do Polski. Chcąc w kilku tylko wynikach uzyskanych przez Stuttgard, zobrazować poziom stuttgardskiego boksu, podamy wyniki uzyskane przez Niemców na terenie międzynarodowym: z Rzymem zwyciężyli 13:3, z Belgją (skład ten sam co walczyli w Polsce) 10:6, z Berlinem 9:7, z Lombardją 8:8.

Największa Hurtownia i Fabryka najnowszych modeli Radjoodbiorników na prąd i baterję od zł 97,— Radjoświat Poznań, Fr. Ratajczaka 10 Katowice, Mielęckiego 8

JESIONKI — PALTA, FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE oraz wszelka garderobę męską poleca po cenach bardzo przystępnych MAGAZYN UBIOROW DAMSKICH I MĘSKICH GUSTAW ROMAN SZULC

Emulsja „Erbe” z tranu norweskiego zawierającego 500 jedn. Witamin A i 250 „ Witamin D

FUTRA pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje Zakład Kuśnierski A. FERFECKI

FUTRA o wytwornym kroju, poleca Mistrz Kuśnierski Władysław Jannuszko Łódź

Uwaga Krawcy! Dodatki krawieckie damskie i męskie poleca najtaniej Reiser i Felker

DOM niewykończony z obszernym placem i zabudowaniami w dobrym punkcie handlowym miasta Wrześni od zaraz do sprzedania Komunalna Kasa Oszczędności

OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję wyrób własny, zegary, zegarki i platerę poleca W. SZYMANSKI

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30.

1. KAMIENICE

Dom 5 mórg roli, Wagrowiec, wpłata 3.500,— cena według umowy.

Dom piętrowy, składem, ogrodem tanio sprzedaje Jan Kościński, Kórnik.

Dom rodzaj willi, składem, 10 ubikacji, dwumorgowym ogrodem owocowym wpłata 9.000,— Bloch, Poznań.

Dom nowy, wolny od stępki, ogrodem dochód 2.700,— cena 21.000,— „Rekomendacja”, Poznań.

100 parcel różnej wielkości i różnych dzielnicach korzystnie sprzedamy. Oddział Handlowy, Poznań.

Nowy piętrowy składem, 3 morgi, mieszkanie 6.500, wpłata 4.000, Piwiński, Poznań.

Dom 8 ubikacji, ogród w mieście 5.000, wpłata 2.000, Piwiński, Poznań.

Kamienica dochód 5.000,— rocznie; cena 32.000,— wpłaty 22.000,— niebywała okazja, Jaskiewicz, Poznań.

Moja realność składająca się z dwóch kamienic w większym mieście z trzema składami.

2. PIENIĄDZ

Młynarza kawalera, współnika do młyna, gospodarstwo-handlowego z motorem na gaz.

12000 zł ulokuje. Oferty dołączeniem 1 zł. w znaczkach na koszty informacyjne do Oredownika.

Wspólniczki (ka) do dobrego interesu, kapitał 2000 zł. Oferty Oredownik, Poznań.

100 osób może otrzymać pożyczkę 500—2000 Bliższych informacji udzieli za przesłaniem 1 zł w znaczkach pocztowych.

6. OZENKI

Paniątka dobrą wyprawą gotówką pozna pana dobrego charakterem kolejarza lub pewnym stanowisku.

Kawaler Wielkopolań, rolnik, 35, posiadający 15.000 pozna panna wiekszym gospodarstwem.

Starsza bezdzietna po czterdziestce, posiadająca gotówki 15.000, wyjdzie zamaż odpowiedniego pana.

7. SPRZEDAŻE

Do sprzedania po tanich cenach drzewo stolarskie sosnowe i debowe dla stolarzy-meblarzy.

Ostrów skład białelizny, krótkich, lepszy, zaprowadzony powód wyjazd.

Piekarnia zabudowaniem, pełnym biegiem, ruchliwa ulica — Miejskiej Górcy.

Dom nowy, 3/4 ogrodu, przy mieście, ogrodnicztwie, lasach, jeziorach.

13 ogrodowy, dwie sadu, zabudowania nowe pod dachówką 8.000.

Gospodarstwo 11 mórg, obsadzone drzewami owocowymi 250 sztuk do tego 30 mórg dzierżawy.

Dom piętrowy, składem przy głównej ulicy z powodu starości sprzedam.

Gościniec masywny, 10 ubikacji, kuchnia — salka, 1 ogrodu bez konkurencji.

Dom 2 pokoje kuchnia, 3 morgi przy domu 2.600 spiesznie, korzystnie.

Piekarnia do sprzedania lub wydzierżawienia od zaraz.

Ford kryty, 2 drzwi, rocznik 1929 oryginalny, dobry sprzedam tanio.

50 mórg zabudowania masywne, inwentarz kompletny, cena 7.000,—

30 mórg pszenno-żytniej kompl. inwentarz, budynki, masywne, cena 6.500 zł.

Piekarnię dobrze prosperującą, powiatowym mieście, przy głównej ulicy sprzedam 2.000.

Kolonjalny skład dobrze prosperujący, miasto powiatowe, rynek sprzedam bo wyjeżdżam.

Zakład fryzjerski wiecej parafialnej, bez konkurencji, egzystencja zapewniona sprzedam za bezcen.

Zakład fryzjerski w miejscu bezkonkurencyjnym, dobrze zaprowadzony tanio sprzedam.

10. MAJĄTKI

Majątek 600 mórg zabudowaniem, inwentarzem, cena 80.000 wpłaty 45.000 „Rekomendacja”, Poznań.

11. KUPNA

Nieruchomości osad, gospodarstw wiekszych, mniejszych poszukujemy natychmiast.

Rolnicy owoc wszelkich gatunków kupuje, Edmund Osinski, Poznań.

15. POKOJE UMEBL.

Samotna przyjmie panią na mieszkanie. Łódź, Piotrkowska 118, m. 11.

17. LOKALE

Lokal handlowy nadający się na magazyn, skład konsygnacyjny St. Rynek 44, II piętro.

18. DZIERŻAWY

Domek 3 pokoje i kuchnia, pół ogrodu, w Mosinie wydzierżawie 30.—

Dzierżawy 220 mórg żniwa, inwentarzem, obójcie 8.500,—; 160 bez inwentarzu 2.500.—

23. ROZMAITE

Ondulacja trwa 5 zł. aparatami elektrycznym, powietrznym i parowym.

24. NAUKA

„Buchalteryjne Wszelkie Wykłady” — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarancja wieloletnia.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Chrześcijanin katolik, pracownik umysłowy, w sile wieku, obciążony rodziną.

Posady szofer, portiera, stróża, woźnego lub inkasenta poszukuje. Na życzenie złożę kaucję.

Młynarz poszukuje posady kierownika, właściciela, samodzielnego.

Szukam posady jako pielęgniarca, masażystka i zastępczyni pani domu.

Kuchmistrz poszukuje posady od 15 października posiadając bardzo dobre długoletnie świadectwa.

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny uczeń krawiecki z dobrej rodziny od zaraz.

Dwóch czeladników krawieckich poszukuje od zaraz na stałą pracę.

Kierownik (czka) z branży szkła, otrzyma posadę z udzieleniem pożyczki do 2 tys. zł.

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani.

Panna z kilkoletnią praktyką, drogerji, ewtl. składzie kolonialnym.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREĐOWNIK Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149 WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

ŚPIEWAK W MASCE

• POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA • PRZEZ • ANTONIEGO • HRAMA •

10)

Tragedja hrabiego

— Liljano, znów wyjeżdżasz? — zapytał hrabia Zabierzański, wchodząc do pokoju małżonki i zastając ją zajętą pakowaniem drobniaków do małej, podręcznej walizki.

— Niby dlaczego nie miałabym wyjechać na kilka dni do Warszawy? — odpowiedziała pytaniem.

— Dopiero wczoraj wróciłaś... — zauważył hrabia nieśmiało.

— A dziś wyjeżdżam powtórnie — rzuciła opryskliwie, nie przerywając zajęcia. — Czy nie uważasz, że należy mi się trochę rozrywki?...

Liljana tę właśnie chwilę uznała za odpowiednią do przeprowadzenia swoich ostatnich zamierzeń. Chciała miaowicie dowiedzieć, że hrabia nie zastępuje na tę litość, o jaką żebrał prawie co dnia, a przez to usprawiedliwić swoje postępowanie.

— Więc twierdzisz, że mnie kochasz? — powiedziała, podnosząc na męża surowe spojrzenie swych czarnych, przepastnych oczu.

— Przysięgam, najdroższa Lilij... — I poza mną nie istnieje dla ciebie na świecie nic więcej?

Zawahał się, ale dostrzegając w jej zimnym spojrzeniu pierwsze przebłyski zjadliwej ironji, potwierdził natychmiast:

— Nic, jedyna...

— I dla mnie gotów jesteś wyrzec się Hanki?...

— Lili, nie dręcz mnie tak okrutnie.

— Jakże wiele mi mówią te wykrętne, obłudne słowa — zauważyła kobieta z jakąś dziką, nie ludzką satysfakcją. — I pogo ta cała komedia, hrabio Włodzimierz — ciągnęła z nieublaganą konsekwencją. — Wiesz dobrze, że dokąd ta podła dziewczyna ściera twe serce kleściami wyrachowania i egoizmu, dotąd nie stanie w niem miejsca dla własnej żony. Wybieraj więc między nami... Tutaj właśnie jest jedyna okazja udowodnienia owej wielkiej, ofiarnej miłości, o jakiej słyszysz co dnia... Wybieraj, gdyż inaczej nie wiem, czy wrócić tu więcej... — Odwróciła się od drzwi i bladego jak płótno hrabiego i najspokojniej zabrała się do przewranych czynności.

— Liljano! — Hrabia Zabierzański osunął się na kolana. — Liljano, miej litość... choć trochę litości, jedyna!... — Uchwycił brzeg jej seledynowego szlafroka i przycisnął go do ust.

— Precz! — krzyknęła, odtrącając nogą trzęsącego się niby w febrze hrabiego. — Ty precz, wampirze!

Liljana zadrżała i błyskawicznie spojrzenie rzuciła w stronę drzwi, w których stała blade jak kreda Hanka.

Ta cicha, poniewierana zawsze dziewczyna stała teraz dumnie wyprostowana, a jej ciemne granaty oczu rzucały może pierwszy raz w życiu błyskawice straszego gniewu.

I Liljana po raz pierwszy nie mogła wytrzymać spojrzenia Hanki. Zakryła oczy powiekami, a tylko wzbierająca potężną lawiną furja wściekłości dawała ją w krtani.

Hrabia Zabierzański, nie wstając z klęczek, napół przytomnym wzrokiem wpatrywał się w jedynaczkę. Nie wiedział, czy to sen tylko, czy też jawa.

— Precz! — powtórzyła Hanka, wskazując na drzwi. — I niech przeklęty będzie ten dzień, ta godzina, w której przekroczyłaś próg tego domu... Precz stąd na zawsze!

Ale dopiero to, co nastąpiło bezpośrednio po słowach Hanki, straszonym, niewypowiedzianym łękiem wypełniło serce Zabierzańskiego: Liljana bez jednego słowa protestu opuściła pokój i zniknęła za różową, jedwabną portjera.

— Wstań, ojczu... — Głos Hanki na nowo brzmiał ciepło, serdecznie.

Usiadł na tapczanie. Hrabia oddychał ciężko jak człowiek przebudzony z długiego snu, pełnego męczących upiornych przywidzeń. Napół przytomnym wzrokiem spoglądał na córkę, nie mogąc jeszcze dotąd powiązać

ze sobą poszczególnych fragmentów doznanych wrażeń.

— Nie gniewaj się, ojczu, — ucłowała go w rękę — ale nie mogłam dłużej utrzymać nerwów na wodzy. Słyszałam wszystko, stojąc w tych drzwiach i nie potrafiłam opanować doznanego uczucia, które przerodziło się w odruch... Stałam w twej obronie, ojczulku, — gładziła go po twarzy. — Musiałam tak właśnie postąpić, a nie inaczej... Nie weźmiesz mi tego za złe, prawda?...

Hrabia milczał. Snać jego oszołomiony nawalem wrażeń i uczuć umysł nie zdołał uporządkować tego wszystkiego, co z błyskawiczną szybkością weń uderzyło, gdyż dalej spoglądał błędnie na córkę i zdawał się nie rozumieć jej słów, ani odczuwać pieszczot.

— Uspokój się, ojczulku, zapomnisz, — przekonywała go Hanka — a wówczas dopiero przekonasz się, jak bardzo błędnieś, ulegając tej podłej kobiecie bez serca, której jedynym celem niecznego życia było dręczenie innych. Uspokój się, ojczulku, i przemów do mnie choć jedno słowo... — prosiła.

Hrabia Zabierzański uśmiechnął się przez łzy, lecz uśmiech ten znamionował jedynie ogrom bólu, jaki rozdzierał mu serce na strzępy.

— Ale nagle, kiedy w duszy Hanki zrodziła się już pierwsza nadzieja, że ojciec zdoła jednak przeboleć odejście Liljany i pogodzi się z losem, poprzez uchylone okno pokoju wtargnął gwałtowny warkot zapalającego motoru i donośny sygnał automobilowej syreny.

Hrabia zerwał się z tapczanu tak wyrzucony sprężyną i pędem wybiegł na taras. Hanka podążyła za nim.

Nim jednak Zabierzański zdołał zbiec po marmurowych schodach werandy, auto, uwożące hrabine, przeknęło przed jego oczami i z szalonym jazgotem wpadło w szeroką aleję gościńca.

— Liljano! — Straszny, nabrzmiały bólem niepojętej rozpacz i okrzyk hrabiego przeszył powietrze i ustokrotnionem echem wpadł w gęstwę starego parku.

Zabierzański stał jakiś czas jak skamieniały z rękami, wyciągniętymi przed siebie, aż wreszcie, niepomny perswazyj córki, rzucił się w stronę stajen.

— Zaprzęgać!... przedziej!... — ryczał niby zranione zwierzę, popędzając ogłupiałych, przerażonych stangretów.

Śród rozpaczą a nadzieją

Dźwięk telefonu przerwał Łękiemu tok przykrych rozmyślań. Zdjął słuchawkę z widełek i powolnym, leniwym ruchem przyłożył ją do ucha.

— Czy pan Mikołaj Łęcki? — zaszeptał w mikrofonie głos kobiety.

Mikołaj ożywił się momentalnie: — Tak... a kto mówi?

— Tu Zabierzańska... Pani doktorze, przypuszczam, że nie odmówi pan mej prośbie i przybędzie do mnie natychmiast. Hotel Victoria, numer sześćdziesiąt jeden. Sprawa jest bardzo ważna, a obecność pańska, doktorze, nieodzowna...

— Przybędę bezzwłocznie... — Mikołaj nadludzkiem wysiłkiem woli zdobył się na te dwa wyrazy, gdyż uczucie, jakie w tej chwili nim o władnęło, nie pozwalało precyzyjnie się słowom przez gardło.

— Dziękuję bardzo; będę mocno zobowiązana... — splotło mu jeszcze w ucho i lekki stuk zawieszanej przez kobietę słuchawki przerwał tę krótką rozmowę.

— Zabierzańska... a więc Liljana... — Radosne myśli snuły się po głowie uszczęśliwionego młodzieńca.

— Więc nie wyjechała — stwierdził z największym zadowoleniem — choć napróżno szukałam jej od tygodnia po wszystkich pierwszorzędnych hotelach. Ale dlaczego nie dawała znaku o sobie? — zastanowił się przez moment, ale natychmiast, uprzytomniwszy sobie, że za chwilę będzie ja

Wśród służby powstał zamęt. Ten i ów rzucił się do koni, a inny wyciągnął powóz; wszyscy jednak przeskądali sobie wzajemnie, przerażeni okrzykami napół oszalonego pana.

Mimo to w niespełna kwadrans później powóz był gotów do drogi.

Hrabia Zabierzański wskoczył na stopnie pojazdu i stojąc, przynaglił wyłękłego stangreta, jakgdyby ludził się, że konno potrafi dopędzić limuzynę.

Hanka i w tym wypadku nie wypuściła oszalonego ojca z pod swej opieki. Wskoczyła również do powozu, używając wszelkich sposobów, ażeby nakłonić ojca do zaniechania tego bezcelowego, nierozważnego pościgu.

Wszystko jednakże rozbiło się o dziki, zawzięty upór hrabiego, który, zdając się nie słyszeć słów córki, wyrzucał naprzemian wyrazy przekleństwa i rozpacz.

Liljana tymczasem dojeżdżała do pierwszych zabudowań przedmieścia Warszawy.

— Herse, a potem Hotel Europejski — rzuciła szoferowi przez okienko.

Miała gotowy plan działania, który pragnęła za wszelką cenę wcielić w życie. Postanowiła przedewszystkiem dokonać zemsty nietyle na Zabierzańskim, co na jego córkę, znienawidzonej Hance. W pojęciu tak próżnej a zarazem złośliwej kobiety, jaką Liljana była bezsprzecznie, wzbudzenie zazdrości miało być najbardziej wyrafinowanym okrucieństwem. Oto rzucił się w objęcia bożyszcza tłumów, owianego aureolą światowej sławy „Śpiewaka w masce”, który niechybnie oczarowany jej urodą, ofiaruje jej w darze swoje serce.

U Hersego przebrała się we wspaniałą, wylorną suknię z czarnego jedwabiu, za którą rachunek poleciła przesłać hrabiemu Zabierzańskiemu, poczem, po uzupełnieniu innych drobnych części swej toalety, zajęła przed Hotel Europejski.

Z właściwą sobie pewnością weszła do biura hotelu i rzucając zgiętemu w ukłonie urzędnikowi swój bilet, rzekła wyniośle:

— Proszę mnie zameldować natychmiast „Śpiewakowi w masce”.

— Pani hrabina wybaczy — odparł przesadnie uprzejmy urzędnik, — ale mistrz jeszcze w nocy opuścił nasz hotel, wyjeżdżając do Paryża.

— Co?! — w tym jednym okrzyku Liljana zawarła cały ból, jaki przeszył ją na wyłot wobec rozspania się w grzyby kryształowego gmachu jej najgorętszych postanowień.

mógł z powrotem oglądać, począł szybko, z nerwowym pośpiechem przywdziawać wizytowe ubranie.

Drżąc ze wzruszenia ręką nacisnął guziczek elektrycznego dzwonka i z bijącym niespokojnie sercem oczekiwał otwarcia drzwi pokoju.

Jakież jednak bolesne było jego rozczarowanie, gdy w kilka sekund później drzwi uchylily się bezszelestnie i ukazała się w nich postać jakiejś młodej dziewczyny.

— Pan doktor pozwoli... — zapraszała go zachęcającym, uprzejmym ruchem ręki.

Łęcki prawie bezwiednie postąpił krok naprzód i znalazł się w pokoju. Był niemal pewnym, że widział już gdzieś tę młodą ładną dziewczynę, nie potrafił jednakże przypominieć sobie gdzie i kiedy.

— Zabierzańska jestem — wyciągnęła do niego małą, rasową dłoń o długich i kształtnych palcach.

Łęcki teraz dopiero przypomniawszy sobie wszystko. Wiedział już dobrze, że ma przed sobą córkę hrabiego Zabierzańskiego, a z tą świadomością odżyły w nim przerażające w swej treści, słowa Hanki, wypowiedziane pamiętnego poranka przy spotkaniu na alejce parkowej.

— Oto jest ta, której imię jego umiłowana nad wszystko Liljana wypowiedziała z uczuciem nietajonej, żywiołowej wprost nienawiści — tłuły mu się pod czaszką oszalale w zawrot-

nym pędzie myśli.

Ale w tej samej chwili przeraźliwie jasne słowa Hanki, ostrzegające go przed Liljaną, kobieta-wampirem, wyrwały z chaosu sprzecznych myśli Łęckiego obraz Crawforda.

Kto wie?... kto wie, czy nie były to szczere słowa okrutnej prawdy, oparte na wieloletniej obserwacji hrabiny? — bił się w myślach, nie mogąc poruszyć się z miejsca, ni wyrzec jednego zdania.

— Panie doktorze, co panu?... — wpadł mu w ucho ten sam co pierwotnie melodyjny, łagodny głos dziewczyny.

— Nic... nic... — Mikołaj jakgdyby przebudził się ze snu.

— Proszę dalej...

Łęcki przeszedł za Hanką do drugiego pokoju i ciężko opadł na wskazanym mu fotelu. Nie potrafił jeszcze na tyle przyjąć do siebie, aby uporządkować rozstrzelone myśli i zepchnąć je we właściwe łożysko normalnego biegu.

— Panie doktorze — podjęła Hanka, siadając naprzeciw Mikołajowi. — Nie znalazłam się dzisiaj całkiem przypadkowo i w dodatku w bardzo niezwykłych okolicznościach, zwróciłam się do pana, jako jedynego, choć przypadkowego znajomego...

— Słucham panią — Łęcki powoli przychodził do siebie.

— Stała się rzecz straszna, której konsekwencji niesposób narazie przewidzieć. Przykre to, ale muszę zacząć od słów, jakie wypowiedziałam jeszcze tam, w Zabierzanach: — Rataj moje go ojca...

— Co się stało? — Mikołaj, jakgdyby przezuwając tragedję Zabierzańskiego i czując się w niej współwinny, wymówił to pytanie z wyraźnym drżeniem głosu.

— Liljana opuściła dziś ojca; a właściwie ją wypędziłam ją z domu — odparła dziewczyna złamanym głosem. — Zrobiłam to w imię jego spokoju, jego szczęścia... A jednak nie przewidziałam, iż może to spowodować większe nieszczęście...

Ojciec jest bliskim obłędu... W pierwszej chwili, gdy auto, wiozące Liljanę, zniknęło za bramą dworu, wpadł w rozpacz, która karała mu pędzić śladem odjeżdżającej, aż do ostatniego tchu w koniach. Na szczęście byłam przy nim i hamowałam odruchy obłędnej rozpacz.

Przybyliśmy do Warszawy — mówiła dalej tym samym złamanym, pełnym rezygnacji głosem — i biedny mój ojciec na wszystkie strony wszczął poszukiwania, które jak dotąd, nie dały żadnych wyników.

Nie wiem, co będzie dalej. Chwilowo udało mi się nakłonić zrozpaczonego ojca, aby zaniechał daremnych poszukiwań i choć trochę odpoczął. Leży w następnym pokoju, lecz obawiam się, że wkrótce rozpocznie poszukiwania na nowo... Co mam robić, doktorze?... Zaklinam pana na wszystko, abys zechciał przyjść mi z pomocą. Jestem tu sama, słaba i niezaradna kobieta, w dodatku z okropnym łękiem w sercu o zdrowie, a może i życie ukochanego ojca... — Rozplakała się, nie mogąc snuć dłużej panować nad nerwami.

Łękiemu zrobiło się szczerze żal tej młodej, znękaney dziewczyny. Chciał ją pocieszyć, ale nie mógł znaleźć odpowiednich słów, więc tylko z współczuciem spoglądał na swą rozmówczynię.

— Co mam czynić doktorze? — powtórzyła Hanka swoje pytanie, podnosząc na Mikołajowi zalewione, chabrowe oczy.

— Przedewszystkiem proszę się uspokoić — zdobyć się na pierwszą odpowiedź. — Nic straszniejszego nie zaszło — mam na myśli stan zdrowia pani ojca — wyjaśnił — i przypuszczam, że skoro pani dalej otoczy go tą samą opieką, nic groźnego stać się nie może. Chwilowa afektacja, którą czas najplepiej uleczy.

— Pan nie zna mego ojca — zauważyła Hanka z powątpiewaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wystawa brylantów w Amsterdamie

Na wystawie są okazy, których wartość wynosi okrągły milion zł

Z okazji 25-lecia giełdy diamentów w Amsterdamie otwarta została tam świeżo wystawia brylantów, która zgromadziła

najpiękniejsze okazy świata.

Nie mniej jak 146 czołowych firm szlifierzy i jubilerów wystawilo tutaj na pokaz swoje skarby. Wartość eksponatów, umieszczonych pod wytrzymałym na kule szkle, ocenia się

na przeszło 30 milionów złotych.

Największe diamenty, jak Culliman, Jonker, regent i inne, owe ze swych romantycznych dziejów powszechnie znane kamienie, reprezentowane są na wystawie wprawdzie tylko w doskonałych imitacjach. Lecz i inne kamienie, przysłane na wystawę, są tak fantastycznie piękne i cenne, że

budzą wysokie zainteresowanie szerokich mas publiczności.

Znana na cały świat stara firma amsterdamska B-ci Ascher stawila się m. in. z olbrzymim diamentem o niebieskawym ogniu, wagi 133 karatów. Firma Grosenheimer wystawila

krzyż z jednego brylantu,

wartości 1 milj. złotych. Amerykańska firma B-ci Goudvis reprezentowana jest kolekcją brylantów o zabarwieniu żółtem, ciemnym, niebieskawym i różowym. Niema tam okazy poniżej 100 tys. złotych wartości. Znana firma amsterdamska przysłała na wystawę zestawiony z brylantów napis: „Giełda dla handlu brylantami”. Ogromny podziw wywołuje atoli swym wykonaniem artystycznym bukiet, którego kwiaty, liście, lodygi i owijająca go wstążeczka wykonane są z samych brylantów. Do tego arcydzieła sztuki jubilerskiej potrzeba było 1786 kamieni. Ogromny natłok publiczności panuje koło witryny, w której spoczywa jedyny kamień o zabarwieniu różowym. Obok niego widnieje tabliczka z napisem: wartość 1 miliona złotych.

Wobec tak niesłychanych skarbów zrozumiałem jest, że napływ publiczności jest ogromny.

Liczni urzędnicy policyjni,

pełniący służbę na wystawie, nie łatwe mają zadanie do spełnienia, jeżeli się zważy, że publiczności nie wolno schodzić z czerwonych chodników, zbliżać się do witryn i dotykać ich rękoma. Rzecz oczywista, że

największy odsetek zwiedzających stanowią kobiety.

Tęsknym wzrokiem przyglądają się one wszystkim tym lśniącom diademom, bu-
tomom, naszyjnikom, pierścieniom.

Wystawiona jest także pewna ilość klej-

Pieniądze z drzewa

Zarząd małego miasta Blean w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znalazł się w dużych trudnościach finansowych. Kryzys nie oszczędził nikogo. Miasto stało w obliczu zaprzestania wszystkich wydatków. Lecz od czego pomysłowość amerykańska. Zarząd miejski rozpoczął wypłatę poborów żetonami, wykonanymi z drzewa. Aby wzbudzić większe zaufanie oraz zainteresowanie, żetony zostały wykonane bardzo artystycznie. Zarząd miejski zobowiązał się wykupić żetony w ciągu roku.

Jak się okazuje, z wypuszczonych w ten sposób na 150.000 dolarów żetonów, zarząd miasta będzie musiał wykupić tylko jedną trzecią, ponieważ blisko za 100.000 dolarów żetonów wykupili różni amatorzy z Ameryki i Europy dla swoich zbiorów.

notów koronnych dawniejszej rodziny carskiej. Szczególne zainteresowanie budzi legendarny pierścień ostatniego cara.

Organizatorzy wystawy, mają nadzieję, że uda im się znowu ożywić zainteresowanie szerszej publiczności dla kamieni szlachetnych. Kryzys bowiem szczególnie

w tej dziedzinie znaczne spowodował zubożenie.

Podczas gdy w latach dobrobytu wartość sprzedanych brylantów wynosiła rocznie ok. 250 milj. złotych, suma ta spadła obecnie do niewielkiego ułamka dawniej-

szej swej wartości. Syndykat diamentowy zapobiegł gwałtownemu spadkowi cen przez ograniczenie produkcji i sprzedaży, a diament pozostał bądź jak bądź doskonałą lokatą kapitału. Wystawa w Amsterdamie ma robić propagandę dla nowej „ery diamentowej”. WiP

19 kamerdynerów rozbiera wicekróla Indyj

Wysoki przedstawiciel W. Brytanji jest prawdziwym niewolnikiem ceremoniałów

Jak wiadomo, wielkorządca Indyj z ramienia Wielkiej Brytanji jest wicekról Indyj. Mimo zabiegów o niezależność Indyj, Anglja z całą surowością trzyma w ryzach ten przebogaty kraj, nie bez słuszości zwany

„perłą korony angielskiej”.

Niedawno przybył do Indyj nowy wicekról, Lord Lillithgow i zamieszkał w swej królewskiej siedzibie w Delhi. Prasa angielska, podając szczegóły, związane z zainstalowaniem się nowego wicekróla, nadmienia o wielu ciekawych zwyczajach in-

dyjskich, zmieniających gruntownie życie. Ludność indyjska nazywa popularnie wicekróla „Białym Maharadzą”. Lecz myli się ten, kto przypuszcza, że

życie zastępcy cesarza Indyj upływa jak w bajce.

Nawet dla człowieka zachodniego, który został wychowany w angielskich internatach, gdzie od dzieciństwa zaprawia się młodych Anglików do prostoty — ten wysoce skomplikowany tryb życia wedle wschodniej etykiety staje się pasmem straszliwych udręczeń, oraz dokuczliwym,

na każdym kroku kępującym wolność osobistą, ceremoniałem.

Natomiast mało kto wie, że wicekról Indyj w momencie przybycia do Delhi przestaje być Anglikiem i

staje się autentycznym maharadzą.

Na dworze wicekróla panuje etykieta zupełnie taka sama, jak na dworach bogatych książąt indyjskich. Wytworny lord angielski, który przez dziesiątki lat żył jak normalny Europejczyk, jest tutaj zmuszony gruntownie się zmienić. Jak długo żyje ród Lordów Lillithgow, każdy z nich sam się rozbierał i kładł do łóżka, jak wszyscy zwykli śmiertelnicy. Obecnie udanie się na spoczynek jest aktem niemal państwowym. „Coucher du roi” w Delhi odbywa się z takim ceremoniałem, jak na dworze Ludwików francuskich, bowiem

aż 19 kamerdynerów rozbiera biednego i bezwolnego wicekróla Indyj

i etykieta ściśle przepisuje, który z nich ma odpać i złożyć w szafie daną część stroju lorda. Każdy z czytelników przyzna, że wystarczy już sama ta ceremonia, aby mieć dosyć takiego królowania.

W chwili, gdy wicekról opuszcza swój pałac, w myśl nieublaganej etykiety, musi mu towarzyszyć najmniej 500 osób. Nie mniej, ani więcej, tylko przeciętnie

3500 osób zmuszony jest „biały maharadza” gościć przy swoim stole.

A należy wiedzieć, że w Indjach obiad proszony jest niezmiernie skomplikowaną sprawą, ponieważ religja przepisyuje braminom i członkom różnych kast rozmaite „diety”. Jedni z nich nie jedzą nigdy mięsa, inni nie piją nigdy wina i t. d. Gdyby się więc postawiło przed braminem karkafkę wina, jest to śmiertelna obraza i taki „nietakt” może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Prócz tego trzeba uwzględnić ściśle kolejność rang i stanowisk przy usadawianiu gości przy stole. Są to bardzo skomplikowane problemy i dlatego też przed każdym przyjęciem wicekról Indyj

musi odbywać długie narady z mistrzem ceremonii,

którym jest zawsze rodowity, prawdziwy maharadza. Druga konferencja odbywa się z kucharzami, z którymi mistrz ceremonii ustala menu dla poszczególnych gości.

Nietylko te „tortury” są złą stroną „królowania”, lecz jest jeszcze jeden ważny szczegół, najważniejszy minus tej „posady”, to to, że każdy wicekról Indyj musi z własnej kieszeni grubo dopłacać, albowiem lista cywilna nie wystarcza w żadnym wypadku na pokrycie olbrzymich wydatków, związanych z reprezentacją, muszącą się równać prawdziwym bogactwom, znanym z legendarnych bogactw Indyj.



Wicekról Indyj lord Lillithgow wraz z małżonką wita swych gości podczas garden party.

Z chłopca do posytek dyrektorem

Z życia zmarłego króla producentów filmowych Irvinga Thalberga

Dnia 14 września zmarł w Los Angeles jeden z najwybitniejszych filmowców świata Irving Thalberg, „król amerykańskich producentów filmowych”, kierownik produkcji studiów „Metro-Goldwyn-Mayer”.

Karjerę swoją zaczął Thalberg jako chłopak w biurze wytwórni, zarabiając 10 dolarów tygodniowo. Objawiał wielkie zdolności, to też awansował w bardzo krótkim, nawet jak na amerykańskie stosunki, czasie, po przejściu wszystkich szczebli istniejącej w wytwórni hierarchji, na jej dyrektora i kierownika produkcji.

I na tym stanowisku nie był przeciętny, gdyż łączył swoje zdolności handlowe z wysoką kulturą, produkując filmy wybitne tak pod względem artystycznym, jak i kasowym. Ze tylko wspomnieć „Ben Hur”, czy „Wolne dusze”, czy „Uśmiech

szczęścia”, czy wreszcie entuzjastycznie przyjęty, na kilka dni przed śmiercią Thalberga, jego ostatni film „Romeo i Julja” według Szekspira.

Thalberg nie sam zrobił karierę. Wyniósł na szczyty także swoją żonę, tak dziś cenioną Normę Shearer. A przecież Norma była zwykłą sobie przeciętną „girl” i byłaby nią napewno do dziś, gdyby nie „odkrycie” Thalberga, który zrobił z niej wielką gwiazdę.

Ostatnim filmem tej pary jest wyżej cytowany „Romeo i Julja”. Podobno Thalberg już oddawna przygotowywał się do tego filmu, przeglądając niezwykle skrzętnie wszelkie najbardziej nawet naukowe materiały z dziedziny swego tematu. Mógłby się zadowolić wersją Dawenanta z roku 1622, a jednak nie uczynił tego. Chciał zrobić film dobry pod każdym względem.

I udało mu się to. Tak przynajmniej piszą amerykańscy krytycy i dziennikarze filmowi. Zarzucają jednak Thalbergowi jedno, że mianowicie wybrał z Szekspira li tylko miłosny wątek, pozostawiając społeczny zupełnie na boku.

Jest to prawdopodobnie także i ostatni film Normy Shearer. Nie dlatego, żeby nie było dla niej możliwości nakręcania, względnie, by Norma była tylko sławną dlatego, że miała męża reżysera i producenta. Norma jest bowiem wprawdzie gwiazdą bez scenicznej tradycji, ale gwiazdą w całym tego słowa znaczeniu.

Trzeba jednak wiedzieć, że Thalberg i Shearer byli najidealniejszym małżeństwem w Hollywood, a przynajmniej Normie chce rzucić film i wychowywać dzieci.

Okryty żalobą film amerykański poniosłby w ten sposób za jednym zamachem stratę podwójną. (Henry).

Lepiej nie wiedzieć

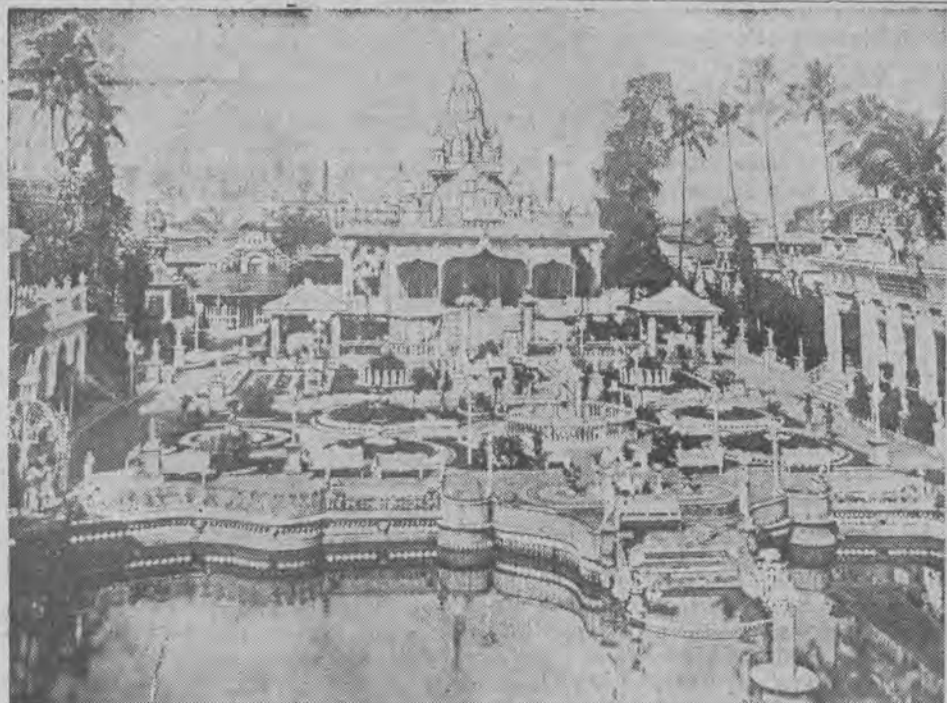
— Posiadam rzadki dar odgadywania, co kto o mnie myśli.
— Ach jak to musi być nieprzyjemnie!

Morska choroba

— Co słyhać, panie Hosenduft? Podobno pańska żona chora?
— O tak! Ona dostała morskiej choroby.
— Czy być może?
— Już obecnie po całych dniach **mniej** męczy, żebym ją wysłał nad morze.



W 13 rocznicę straszliwego trzęsienia ziemi odbyły się w Tokio wielkie uroczystości żałobne. Na zdjęciu burmistrz Tokio Ushizuka na znak rozpoczęcia uroczystości uderza w dzwon.



Wśród z najpiękniejszych osoblności Indyj jest świątynia i wspaniały, o bajkowym wprost przepychu ogród Djain w Kalkucie.